Ner 275. Kraków, 28 Listopada — Piątek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Tymczasowe doniesienie.

W drugiej połowie **Grudnia** rozpocznie *Czas* w fejletonie druk nowej 4-tomowej powieści historycznej

HENRYKA SIENKIEWICZA

z czasów najazdu szwedzkiego za Jana Kazimierza p. t.:

„POTOP.“

Będzie to dalsza część dzieła, którego początek stanowi powieść „Ogniem i Mieczem“, drukowana w *Czasie* w roku **1883**.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na grudzień . . . złr. 2·50
Od 1go grudnia do końca marca złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na grudzień . . . 6 marek
Od 1go grudnia do końca marca 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 27 listopada.

Prezydent Dr Smolka i wiceprezydent Dr baron Gödel-Lannoy, rozpoczęli wczoraj swoje urzędowanie w prezydyum Izby deputowanych.

Już pisaliśmy, że sesya Rady państwa wskutek świąt Bożego Narodzenia przerwaną zostanie 20go grudnia. *N. fr. Presse* dowiaduje się, że w tym okresie załatwionem zostanie prowizoryum budżetowe, ustawa o przedłużeniu zawieszenia sądów przysięgłych w Wiedniu i okolicy, tudzież ustawa o przedłużeniu działalności sądów wyjątkowych w południowej Dalmacyi. Ten sam dziennik uważa za mylną wiadomość, według której nowela o należytościach skarbowych miała jeszcze w tym roku przyjść pod obrady Izby.

Wczoraj już donieśliśmy, iż właściciel dóbr Horodenki Jakób baron Romaszkan, został wybrany posłem do Rady państwa. Był to wybór uzupełniający wskutek złożenia mandatu przez p. Mikołaja Krzysztofowicza. Baron Romaszkan reprezentować będzie w Radzie państwa okręg wyborczy większych posiadłości pow. Kołomya — Kossów — Horodenka — Nadworna.

X. Mikołaj Siczyński, poseł na Sejm krajowy, zda sprawę z swoich czynności poselskich przed wyborcami w Husiatynie d. 14, a w Kopeczyńcach d. 17 przyszłego miesiąca.

Polit. Corr. donosi, że w najbliższych dniach zbierze się w Wiedniu austryacko-węgierska konferencya cłowa celem wypracowania instrukcyj dla bawiącego tam tymczasowo posła barona Trautenberga względem zawarcia handlowego i cłowego traktatu z Grecyą.

W austryackiem ministeryum skarbu zastanawiają się, jak pisze *Presse*, nad środkami mogącemi się przyczynić do podźwignięcia przemysłu cukrowego. W tym celu odbyła się przed kilku dniami w biórze szefa sekcyi Baumgartnera prywatna konferencya, na którą zaproszeni zostali także wybitniejsi przemysłowcy w zawodzie cukrowniczym, a na podstawie przedstawionych przez nich projektów, będzie ta sprawa szczegółowo przez ministeryum skarbu badaną. Od rezultatu tych badań zależy, czy zwołanie ankiety cukrowniczej przez ministeryum skarbu okaże się koniecznem.

Z Berna telegrafują do *Narodnich Listów*: „P. Chlumecky, który z powodu obrad nad sprawą kanału Dunaj-Odra oficyalnie tu bawi, odbył konferencyę z tutejszymi przywódcami partyi wiernokonstytucyjnej, tudzież z agitatorami z wielkiej własności, w przedmiocie przyszłych wyborów do Rady państwa. Rezultat tych konferencyj będzie trzymany w tajemnicy; obiega atoli pogłoska, że postanowiono dla zjednoczonej lewicy pozyskać pięcioguldenowców. W kuryi wielkiej własności uważa p. Chlumecky zwycięztwo partyi wiernokonstytucyjnej za zapewnione.“

Biskup Strossmayer wystosował do Rady gminnej miasta Lublany pismo, w którem Magistratowi i Radzie gminnej wyraża gorące podziękowanie za udzielenie mu honorowego obywatelstwa miasta Lublany. Samo wspomnienie — pisze biskup — bohaterskiej i pełnej chwały walki, jaką Lublana i jej słynni mężowie za Słowiańszczyznę prowadzą, napełnia mnie szczególniejszą dumą, iż zostałem honorowym tego miasta obywatelem. — Lublana równie jak Zagrzeb zajmuje wdzięczne miejsce w mojem sercu, a obecnie stanie się moim podwójnym obowiązkiem czynić wszystko, co tylko do rozwoju, rozkwitu i chwały tego miasta przyczynić się może. Z każdym dniem potęguje się w sercu poczucie, że jesteśmy braćmi jednego szczepu i że łączą nas święte węzły wspólnego dążenia do cywilizacyi i duchowego rozwoju.

Podana już wczoraj wiadomość o notach równobrzmiących Niemiec i Rosyi do rządu egipskiego, żądających, aby reprezentanci tych państw zasiadali także w komisyi długów egipskich (*la caisse des dettes)* stawia znów sprawę egipską na pierwszym planie spraw europejskich.

Okoliczność, że krok ten uczyniono przed ukończeniem obrad konferencyi berlińskiej, obudza różne domysły. Czy krok ten ma być odpowiedzią na niedawne oświadczenie Gladstona w Izbie niższej, że sprawa egipska nie będzie wymagać zwołania nowej konferencyi? Czy ma wywrzeć nacisk na Anglię w celu skłonienia jej do zezwolenia na niektóre punkta konferencyi afrykańskiej? Czy ma ścieśnić bardziej stosunki Niemiec do Francyi i sprowadzić wyraźniejsze jeszcze odosobnienie Anglii? Czy pozostaje w związku z protektoratem ogłoszonym przez Niemcy nad Zanzibarem, i ma spowodować bierne zachowanie się Anglii w tej sprawie? Oto są pytania, które sobie zadaje prasa europejska, a na które dotąd niema jasnej odpowiedzi.

Zwracają też i na to uwagę, że zdaje się być pewien związek tajemny między tym krokiem, a oświadczeniem Ferrego w *exposé* przedłożonem Izbie deputowanych, „że w sprawie egipskiej pójdzie ręka w rękę z Niemcami, Austryą i Rosyą.“

Względem wiadomości o ogłoszeniu protektoratu niemieckiego nad sułtanatem zanzibarskim zachowuje zresztą *No. dd. Allg. Ztg* dotąd zupełne milczenie.

W Hamburgu, gdzie wiedzieć mogą najlepiej o poruszeniach okrętów wojennych niemieckich, uważają wiadomość tę za przedwczesną, gdyż statek, który się w tamte strony miał udać, nie mógł się jeszcze zjawić na wybrzeżu zanzibarskiem.

W komisyi konferencyjnej okazała się trudność oznaczenia granic obszaru Kongo, do którego mają być zastosowane zasady wolnego handlu i żeglużnego nadzoru. Komisya przedłoży więc tylko posiedzeniu plenarnemu cztery propozycye, wychodzące od Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki, od Francyi, Anglii i Portugalii.

Najszersze granice zakreśla obszarowi temu propozycya amerykańska, która pragnie, aby granice te rozciągały się na północ aż do rzek Ogowe i Kwilu, na wschód zaś aż do granic sułtanatu zanzibarskiego.

Francya nietylko nie chce dopuścić, aby granice dochodziły do rzeki Ogowe, ale nawet porzecza jej dopływów chce z obszaru rzeki Kongo wyłączyć.

Anglia chce pozostawić granice w niepewności i proponuje definicyą niepewną, na rozciągłości praw zwierzchniczych opartą.

Portugalia pragnie ograniczyć cały obszar do wąskich tylko pasów po obu stronach rzeki, tak, aby pozostawić sobie możność posuwania się od prowincyi swej, Angoli, ku środkowej części rzeki Kongo.

Komisya więc przyjęła tylko punkta te *ad referendum*, a konferencya ma sprawę dokładnego określenia granic obszaru rzeki Kongo, jak tego żąda książę Bismark, rozstrzygnąć na posiedzeniu plenarnem.

O mowie tronowej przy otwarciu parlamentu niemieckiego *Nowoje Wremia* powiada, że mowa ta nie mogła nie być nowem i uroczystem stwierdzeniem polityki pokoju i ufności, uświęconej zjazdem w Skierniewicach. „Zamkniętem też zostało to stwierdzenie w wyrazach, których znaczenie wewnętrzne jeszcze się bardziej potęguje tem, że wypowiedziały je usta samego sędziwego Cesarza Wilhelma, który konstatuje osobiście, że wskutek zjazdu Skierniewickiego może poczytywać przyjaźń swą z Cesarzami rosyjskim i austryackim, za zabezpieczoną na długo przeciw wszelkim próbom rozerwania jej. Takich a nie innych wyrazów Rosya z ust swego dostojnego alianta spodziewała się; pomimo tego, wszakże pełna jest za nie wdzięczności.

Dzienniki petersburskie podają wiadomość, że między ministrami wojny, skarbu, komunikacyi i spraw zagranicznych, wraz z prezydującym w wydziale ekonomicznym Rady państwa, którzy obradowali wspólnie nad sposobami przyjścia w pomoc Bułgaryi w sprawie budowy dróg żelaznych w tem księstwie, przyszło do porozumienia. Mianowicie postanowiono, że pomoc ta będzie się zawierała w przesłaniu Bułgaryi szyn stalowych, lokomotyw i wagonów z zapasów, jakie rząd rosyjski posiada z pozostałości po różnych obstalunkach dla rządowych kolei żelaznych. Daje się przytem do zrozumienia, że rząd rosyjski nie może w tej sprawie pozostać w tyle za Austryą, gdyż reprezentant wiedeńskiego Laenderbanku ma polecenie zawrzeć w Berlinie ugodę z grupą bankierów, która realizowała niedawno pożyczkę dla Serbii, celem uskutecznienia tamże pożyczki dla Bułgaryi na budowę 150 wiorst kolei żelaznej.

Zwycięstwa Duchesna w Tonkinie potwierdzają się; stara on się nawet wyzyskać je w jaknajrozciąglejszy sposób.

Natomiast wyprawa Wolseleya zaczyna obudzać coraz większe obawy co do bezpieczeństwa marszu przez pustynię i bezpieczeństwa transportów.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 26 listopada.

(§§) Najświeższy wąż morski na flaktach dziennikarskich — sankcya nieistniejącej wcale ustawy o regulacyi rzek galicyjskich — niedługo już straszyć nas będzie, bo za tydzień stanie przed Cesarzem deputacya sejmowa i otrzyma autentyczną informacyę. Co dotąd pisano o sankcyonowaniu lub niesankcyonowaniu uchwały sejmowej, to wszystko jakby obmyślanem było na obałamucenie opinii. Wolno korespondentowi *N. Fr. Presse* donosić o odmówieniu sankcyi jakiejś nieistniejącej ustawy (*vide* numer z poniedziałku), bo podawanie nieprawdziwych wiadomości stanowi już uznaną specyalność tego dziennikarza; ale jak mogły dzienniki nasze mówić o cesarskiej sankcyi, kiedy niema do tego żadnego przedmiotu? Uchwała sejmowa o regulacyi rzek stanowi niejako punktacye do umowy z rządem, a czy umowa ta przyjdzie do skutku na warunkach przez Sejm uchwalonych, to rozstrzygnie się w Radzie państwa.

Wątpliwem jest tedy tylko to, czy Rząd wniesie do Rady państwa projekt zgodny zupełnie z warunkami przez Sejm uchwalonemi, bo żeby wcale nic wnosić nie zamierzał, o tem mowy niema. Owo zapytanie Rządu centralnego, o którem już donosiłem, zapytanie, czy która z rzek, uchwałą sejmową objętych, nie mogłaby w danym razie pozostać jeszcze dłużej w stanie nieregulowanym, stanowi przecież dowód, że już po powzięciu uchwał sejmowych, Rząd centralny nie samą kwestyę regulacyi, lecz tylko jej rozmiary bierze pod rozwagę. Deputacya sejmowa, jak powiedziałem, przywiezie dopiero autentyczną informacyę o intencyach Rządu. Wobec znanych antecedencyj sprawy, można się tylko obawiać ścieśnienia programu regulacyjnego przez Rząd, ale nie całkowitego zaniechania tego, co już przyrzeczone zostało. — Jeżeli zaś obawa o sankcyę odnosić się ma do ustawy upoważniającej Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki (3.500.000 złr.) na fundusz regulacyi rzek, to byłaby to poniekąd rzecz podrzędna. Pożyczka ta ma być zaciągnięta w ciągu lat piętnastu, więc chociażby jaki powód formalny lub merytoryczny stanął teraz sankcyi na przeszkodzie, ustawa bez opóźnienia dzieła regulacyi rzek mogłaby być na przyszłej sesyi sejmowej poprawiona lub zmieniona.

Jako rzecz pewną, mogę donieść, że w kołach kompetentnych w Wiedniu na razie na seryo traktowany jest plan rozwiązania Rady państwa około świąt Wielkanocnych i zwołania sejmów na sesyę wiosenną, aby w lipcu i sierpniu mogły być przeprowadzone nowe wybory do Rady państwa. Jestto kwestya otwarta, który termin, wiosenny lub jesienny, lepiej odpowiada gospodarzom wiejskim, którzy, jak wiadomo, w sejmie dzisiejszym tak stanowczą mają przewagę, więc do pewnego stopnia muszą być uwzględniani. Dla interesu spraw krajowych, kwestya ta byłaby obojętną, byleby tylko raz już powiodło się rozwiązać stanowczo kwestyę główną, t. j. doprowadzić do ustalenia porządku, w jakim po sobie corocznie następować mają sesye różnych czynników naszego skomplikowanego aparatu parlamentarnego. Ostatnie sesye wiosenne naszego Sejmu (z r. 1875 i 1876) zostawiły po sobie wcale dobrą pamięć, a w tym roku może nawet w interesie wyjątkowo pilnych spraw krajowych, szczególnie regulacyi rzek, wypadałoby sobie życzyć jaknajspieszniejszego zwołania sejmu.

Szkodliwem bezwzględnie natomiast byłoby ponowne zachwianie regularności w zwoływaniu Sejmu. Tok wykonawczych czynności, które na Wydział krajowy i Rząd wkłada każda sesya sejmowa, nie zawsze daje się w swojem tempie dowolnie zastosowywać do dłuższego lub krótszego terminu. Raz tedy mógłby Sejm otrzymać za mało materyału, a raz za wiele. W każdym zaś razie znaczna część spraw musiałaby ucierpieć merytorycznie na niepewności terminu. Szczególnie sprawa budżetu nie znosi takiej nieregularności, bo nawet i tu chwiejna podstawa, jakiej dziś dostarczają rachunki z poprzedniego roku tak Wydziałowi krajowemu, jak i komisyi budżetowej, zostałaby obaloną. A wśród naszych dzisiejszych stósunków finansowych, sprawa budżetu wymaga takich względów, jakie się należą najważniejszym sprawom krajowym.

Amatorowie różnych rodzajów próbowania szczęścia zechcą przyjąć do wiadomości fakt, że niebezpieczną jest rzeczą iść na lep tych rozlicznych anonsów, którcmi w wiedeńskich i naszych dziennikach kantory bankierskie zachęcają do nabywania losów różnych loteryj zagranicznych. Zdaje się bowiem, że władza skarbowa zwróciła na to uwagę i nie myśli tolerować loteryj obcych. Dziś

ALEKSANDER I

i stronnictwo rosyjskie w Polsce

przez *p. Umańca.*

Obecny system rządowy rosyjski, tak wrogi naszej narodowości, znalazł jeszcze gorliwszych wyznawców i obrońców w dziennikach rosyjskich. — Z niezmiernie rzadkim, prawie niedostrzegalnym wyjątkiem, spotykamy się w nich z uprzedzeniem, niemaskowaną wcale nienawiścią, a zawsze i wszędzie ze złą wolą. Koryfeuszem tego chóru nienawiści stał się od paru dziesiątków lat powszechnie znany Katkow, nietylko nie uznający żadnych praw narodu polskiego i niemający wyrozumienia dla jego najistotniejszych potrzeb, ale przenoszący też same uczucia i poglądy na przeszłość. Przedstawiciele tego kierunku starają się wszelkimi sposobami utrzymywać władzę najwyższą w obawie przed wrzekomo rewolucyjnem dążeniem społeczeństwa polskiego, a wmówić w czytający ogół, iż wszelka polityka odmienna od dzisiejszej, „polityka ustępstw“ na rzecz praw — nie mówię już historycznych, ale nawet przyrodzonych naszego narodu — byłaby grubym błędem politycznym, zachętą do coraz większych wymagań, a tem samem przynoszącą rozstrój wewnętrzny i niebezpieczeństwa dla państwa. Ztąd nietylko obowiązkiem patryotycznym, ale modą prawie, potępiać system Aleksandra II z lat 1860—62, a tembardziej politykę Aleksandra I. Gdyby nie wspaniałomyślność Aleksandra I — stało się u dziennikarzy tej szkoły stereotypowem twierdzeniem — nie byłoby powstania r. 1830; gdyby nie wejście na drogi, wskazane przez margr. Wielopolskiego, nie przyszłoby może ani do wypadków r. 1863, ani do owej kampanii dyplomatycznej, kompromitującej Rosyę samą możnością swego istnienia.

Nie wchodząc *in meritum* podobnych wywodów publicystyki rosyjskiej, podobnych, opartych na „gdyby“, historyozoficznych poglądów na przeszłość, stwierdzić tylko możemy ze smutkiem, iż wobec ogólnego nastroju inteligencyi rosyjskiej, głowy spokojniejsze i umiarkowańsze, skrępowane nadto względami na surowszą obecnie cenzurę, zamilkły były prawie zupełnie. — Z tem większą przyjemnością przychodzi czytelnikowi polskiemu witać wszelki objaw przeciwnej natury, wszelki wyraz — nie uznania słuszności i sprawiedliwości naszej sprawy, bo od tego w obecnych czasach odzwyczailiśmy się prawie zupełnie, ale dobrej woli przynajmniej i wyrozumiałości dla tych głębszych pobudek, jakiemi się kierowali władcy Rosyi, nieodrzucający w zasadzie „polityki ustępstw“, chociażby tylko ze względu na własny interes.

Do takich głosów zaliczyć możemy artykuł pod tytułem: „Aleksander I i rosyjskie stronnictwo w Polsce“ p. Umańca, umieszczony w *Istoriczeskim Wiestniku*, wydawnictwie poważnem, poświęconem historyi i literaturze.

Ze względu na oddalenie wypadków i ważność przedmiotu, autor tego artykułu zachowuje pewien spokój w swych poglądach politycznych i bezstronność w ocenianiu owoczesnej sytuacyi. Głównym, jak się zdaje, celem tej pracy było wykazanie, że połączenie pod jednem berłem, w obrębie jednych granic państwowych, dwóch tak sprzecznych organizacyj polityczno-narodowych, jak konstytucyjna Polska i absolutnie rządzona Rosya — było rzeczą po prostu niemożebną. Pomiędzy obu organizmami politycznymi, opartymi na tak odmiennych podstawach, musiało pierwej lub później przyjść do kolizyi i walki. Rosyanie — powiada autor — dumni swemi zwycięstwami w r. 1812 i w dwóch ostatnich koalicyach przeciwko Napoleonowi I, ujrzeli się po kongresie wiedeńskim upośledzonymi na korzyść zwyciężonych sprzymierzeńców cesarza francuskiego. Rosyanom pozostała tylko czcza sława, a najpiękniejsze owoce zwycięstwa, t. j. swobody polityczne i narodowe, otrzymali Polacy.

Pomimo tego autor rosyjski nie wybucha gniewem obrażonej dumy narodowej, lecz owszem radby widział powodzenie i rozwój „tej nienaturalnej kombinacyi politycznej“ pod jednym wszakże warunkiem, aby instytucye konstytucyjne stopniowo, drogą przez Litwę i Ruś, zostały rozciągnięte i na Rosyę właściwą, jak to obiecywał Aleksander I w swem przemówieniu do sejmu polskiego w r. 1818. „Wy dajecie mnie sposobność — rzekł wówczas monarcha rosyjski — pokazania mojej ojczyźnie, co dla niej gotuję i co ona w swoim czasie otrzyma.“

P. Umaniec jest przedewszystkiem zwolennikiem form konstytucyjnych i pragnąłby ich zaprowadzenia w Rosyi. Słowa, powyżej cytowane, cesarza Aleksandra były jakoby zapowiedzią tej radosnej nowiny. Z tego źródła płynie jego sympatya dla polityki pojednawczej względem Polski, której niepowodzenie zdaje się w nim pewien żal wywoływać. Nadarzała się sposobność zaprowadzenia swobód i konstytucyjnych instytucyj w Rosyi, a jednak tak rychło utraconą została. Niepowodzenie unii personalnej nie dlatego jest przedmiotem żalu, że w rezultacie musiało przyjść do powstania r. 1830 i do dalszych następstw, których ostatnią konsekwencyą jest dzisiejszy stan Kongresówki, będącej polem eksperymentów dla wszelkiej kategoryi „rusyfikatorów,“ a więc źródłem rozstroju wewnętrznego dla państwa; nie ze stanowiska interesów monarchii, jej siły wewnętrznej i samodzielności na zewnątrz wychodzi autor, lecz — ze stanowiska doktryny konstytucyjnej. Chociaż, zdaniem jego, Rosya „mogła wówczas obejść się bez tego rodzaju politycznych urządzeń, ale gdyby się znalazła władza z podobnemi urządzeniami, to zdobyłaby niewątpliwie podstawę dla swego istnienia. Owczesne stronnictwo liberalne niczego nie było w stanie dokonać swemi własnemi siłami; lecz to jeszcze kwestya, czyby nie dokonało pod silnem kierownictwem władzy najwyższej. Jeżeli Piotr Wielki w stanie był zreformować Rosyą w takim czasie, kiedy zaledwie kilka osób pragnęło reform, to Aleksander I mógł ją uczynić wolną wówczas, kiedy moda i dobry ton wymagały liberalnych opinij, nawet od zaśniedziałego obskurantyzmu, i kiedy wołano głośno o natychmiastowe zniesienie poddaństwa. Na nieszczęście, pisze dalej, cesarz Aleksander, w tej ważnej kwestyi rozwoju państwowego, poszedł za zdaniem tych umiarkowanych i akuratnych mężów stanu, którzy doradzaliby nawet Panu Bogu nie marnować promieni słonecznych tam, gdzie się można obejść kilku funtami świec łojowych.“

Ograniczenie swobód konstytucyjnych na Polsce kongresowej było, podług zdania p. Umańca, dziełem chybionem, noszącem w sobie samem zarodki śmierci. Konstytucya liberalna w Polsce, a poddaństwo ludu w Rosyi; odpowiedzialność ministrów w Warszawie, a rządy Arakczejewa w Petersburgu, to — jak się wyraża — „kwadratura koła.“ „Poniżając Rosyan, powiada dalej, niepodobna było obudzić przywiązania Polaków do Rosyi.“

Rozbierając przyczyny niepowodzenia kombinacyi politycznej Aleksandra I, nie przypisuje autor — jak to się stało aksyomatem prawie u dzisiejszych publicystów rosyjskich — wyłącznej winy Polakom, ich lekkomyślności, niestałości, marzeniom narodowym i t. d.. Wprawdzie i w nim odzywa się struna patryotyczna dosyć silnie, gdy mówi o prawach polskich do ziem litewsko-ruskich. Nie znajduje dla nich należnego względu, uważa je poprostu za zamach na całość Rosyi, za projektowany jej rozbiór, co tem bardziej go zadziwia, iż Polacy przyszli ostatni do winnicy państwowej, a żądali dla siebie najwyższej nagrody.

Jeżeli jednak autor unosi się gniewem patryotycznym na myśl „oderwania ziem ruskich“ od Rosyi, uważania tychże za część składową Polski, to z drugiej strony ze spokojem, a nawet pewnem współczuciem przyjmuje projekt Aleksandra I rozciągnięcia konstytucyi, nadanej Królestwu, na Litwę i inne ziemie dawniej polskie. Korespondencya Kościuszki z Aleksandrem daje mu powód do poruszenia tej kwestyi. Kościuszko nie przyjął wezwania nowego króla polskiego do wspólnej pracy około pomyślności, bo, jak się wyraził w liście, pisanym później do ks. Adama Czartoryskiego z d. 13 czerwca 1815 roku, „nie chce się łudzić czczemi nadziejami.“ Zdaniem p. Umańca, „kwestya tak ważna, jak rozciągnięcie Polski do Dźwiny i Dniepru, nie dawała się załatwić w ciągu trzech dni (Dwa listy Kościuszki, pisane w tym przedmiocie do Aleksandra, noszą datę 10 czerwca), nie poradziwszy się z nikim, nie rozpatrzywszy rzeczy bliżej. Na podstawie odpowiedzi, danej poprzednio dnia 13 stycznia 1813 r. ks. Adamowi i hr. Mostowskiemu, autor nie może zaprzeczyć, że w Polsce „noszono się z myślą rozszerzenia terytoryum polskiego na konto rosyjskiego,“ lecz Aleksander wcale nie miał zamiaru darowania Litwy i Rusi odrodzonej Polsce. — „W celu jednak wzmocnienia konstytucyonalizmu w wewnętrznem życiu Rosyi — są słowa autora, zamierzał Aleksander połączyć z Królestwem Polskiem część zachodniej Rosyi, jeszcze przed rokiem 1815 i nigdy nie wyrzekał się tej kombinacyi administracyjno-politycznej.“

Na takie załatwienie kwestyi litewsko-ruskiej godzi się i nasz autor w tem przypuszczeniu, że z czasem i Rosya właściwa stałaby się współuczestniczką dobrodziejstw konstytucyjnych. Kwestya ta zatem nie mogła być zbyt silną przeszkodą w utrzymaniu dobrych stosunków pomiędzy Polską i Rosyą, bo po głębszem rozpatrzeniu się i zastanowieniu „znalazłyby się odpowiednie formy bytu politycznego pogodzić prowincyonalne i narodowe właściwości.“

Autorowi nie są, widocznie, znane wszystkie korespondencye pomiędzy Aleksandrem i ks. Adamem. Nie o samo tylko połączenie „zachodniej Rosyi“ z Królestwem Polskiem, nie o jakąś kombinacyą „administracyjno-polityczną,“ chodziło w liście własnoręcznym Aleksandra z dnia 31-go stycznia 1812 r. [1]):

„Skoroby Polacy przyjąć go chcieli za króla, ogłosiłby się nim natychmiast, postarałby się dla Austryi o Wołoszczyznę za Galicyę, nadałby nowemu państwu jak najswobodniejszą ustawę rządową i Polska powstałaby bez zwłoki w całej rozciągłości swojej do Dźwiny i Dniepru.“

Pomijając już wylewy uczuć młodzieńczych w pałacu Taurydzkim lub późniejsze obietnice, czynione bądź-to „przyjacielowi“ ks. Adamowi, bądź ks. Michałowi Ogińskiemu, sam projekt, podany przez tego ostatniego, a przyjęty łaskawie do wiadomości i użytku przez monarchę rosyjskiego, utworzenia w. ks. Litewskiego pod zarządem siostry cesarza w. księżnej Katarzyny lub ks. Oldenburgskiego, nie licuje jakoś z poglądami p. Umańca na charakter obietnic Aleksandra, dotyczących Litwy i Rusi. Wprawdzie nie należy zapominać, iż to wszystko miało miejsce w początkach roku 1812.

Nieco odmiennemi były obietnice monarchy rosyjskiego z czasów późniejszych. We wspomnianych przez autora listach, pisanych z Lejpun i Krasnopola do ks. Adama Czartoryskiego, nie zgadzał się już Aleksander na oderwanie Litwy i Rusi od Rosyi, chociażby pod berłem w. ks. Michała; ale nie sądził, ażeby ta lub owa nazwa dla tych krajów miała stanowić trudność, byle tylko one pozostały przy Rosyi.

Przyczyn niepowodzenia unii personalnej, podług zapatrywań p. Umańca, szukać najpierw należy w usposobieniu społeczeństwa polskiego i w ludziach reprezentujących wówczas „stronnictwo rosyjskie“ w Polsce, jak nazywa tych, którzy szczerze pragnęli utrzymania stanu rzeczy, stworzonego zwycięstwami sprzymierzonej Europy nad Napoleonem i kongresem wiedeńskim. „Nikt rozsądny, powiada, nie mógł pragnąć, aby naraz cały ogół polski zmienił swoje uczucia i usposobienie względem Rosyi. Od lat wielu i bardzo wielu przyzwyczaił się widzieć w niej główne źródło wszystkich nieszczęść Polski i utraty swego bytu politycznego; z okiem zwróconem w gwiazdę Napoleona oczekiwał przywrócenia zupełnej niepodległości w granicach z r. 1772; a tu naraz przodownicy polityczni polecali mu widzieć w monarsze rosyjskim „wskrzesiciela Polski“ i dobroczyńcę narodu polskiego, chociaż ta wskrzeszona Polska nie odpowiadała bynajmniej ideałowi politycznemu narodu polskiego. Tak łatwo nie wychodzą ludy z kolei swych uczuć, poglądów i myśli. Na to potrzeba było dłuższego czasu, odpowiednich warunków i niezmiernej zręczności ze strony ludzi przedniejszych obu połączonych pod jedno berło narodów. Zresztą podobna metamorfoza łatwiej się dokonywa u ludzi górujących rozumem i zmysłem politycznym, niż u ogółu, takiego zwłaszcza jak polski, rządzącego się uczuciami lub idącego za prądem namiętności politycznych.“

P. Umaniec przyznaje, iż Rosya nigdy ani przedtem, ani potem nie posiadała w Polsce w takim stopniu sympatyi mężów, zajmujących wyższe stanowiska bądź wykształceniem politycznem, bądź też majątkiem i zasługami około kraju, jak po roku 1815.

A. Sulima.

(*Dokończenie nastąpi*).

[1]) *Dzieje narodu polskiego* przez T. Morawskiego. T. VI.

kilka osób otrzymało z tutejszej poczty uwiadomienie, że nadeszły do nich listy z Hamburga — ale z powodu podejrzenia, że zawierają losy, oddane zostały urzędowi cłowemu. Adresatom wolno wprawdzie zgłosić się po te listy do urzędu cłowego, ale zapewne żaden z nich nie przyzna się do przesyłki, która stanowi wprawdzie przekaz na możliwe krocie loteryjne, ale na razie służyć może za podstawę do już nie możliwego tylko, lecz pewnego wymierzenia kary pieniężnej.

Wiedeń 25 listopada.

⊙ Ponieważ u nas pod względem urządzania wystaw panuje mania naśladownictwa, przeto dla przykładu, oraz jako w pewnej mierze obraz stosunków wiedeńskich, streszczam tutaj niektóre zajmujące rezultaty z odbytej w tym roku w Wiedniu międzynarodowej wystawy motorów dla drobnego przemysłu.

Wystawa zakończyła się znacznym deficytem, który pokrywa n. austr. *Gewerbeverein!* Do deficytu przyczynił się w znacznej mierze restaurator Ziegler, odstręczając publiczność drogiemi, a lichemi potrawami i jeszcze lichszą usługą.

Za muzykę pobierał on połowę dziennej płacy 60 złr., gdy zaś komisya musiała całą muzykę następnie wziąć na siebie, okazało się, że cała dzienna jej płaca wynosi 50 złr. Wydatki wyniosły okrągło 52,000 złr., dochód 42,000 złr., niedobór 10,000 złr.

Wiedeńskie sfery rękodzielnicze wogóle bardzo mało się wystawą tą interesowały; natomiast przybywały całe pociągi Czechów z Morawy, oraz Czechów i Niemców z Pilzna dla zwiedzenia jej; składali oni komisyi podziękowania, oświadczając, że się wiele nauczyli i dowiedzieli.

Wystawców było 237, z tych 163 austryackich, 74 obcych, a w tych 67% z Niemiec.

Gaz kosztował dziennie 45 złr. 87 ct., węgle 14 złr. 60 ct., koks 1 złr. 36 ct. Wodę dała gmina za darmo (z wyjątkiem osobnych rurociągów); oświetlenie elektryczne urządzili Siemens i Halske za pół darmo.

Mimo, że na wystawie było 23 parowych, a 16 gazowo-wybuchowych maszyn, oraz mnóstwo płomieni do gotowania gazem, nie było przez 78 dni trwania wystawy żadnego wypadku, żadnej szkody, ani razu też nie było potrzeba używać interwencyi policyi.

Dla wystawców była wystawa nader korzystną, gdyż bardzo wiele okazów sprzedali i bardzo wiele otrzymali zamówień. Zbiór przyrządów ochronnych dla fabryk i warsztatów zwracał uwagę i wpłynie niewątpliwie na odnośne przepisy. Była to pierwsza tego rodzaju specyalna wystawa w Europie. Na jej wzór, kopijując dosłownie program i katalog, urządzono już takie same w Królewcu i w Dreznie.

Porównonie z maleńkiem Draznem wypada następnie: Wiedeń wstęp 30 ct. Drezno 1 marka (59 ct.). W Wiedniu liczba zwiedzających na dzień 1000, w Dreznie 5000. Jest to jaskrawy dowód, o ile Wiedeń pod względem zajęcia się czemś na seryo ze strony ludności cofa się i stoi w tyle.

W Dreznie pobierała komisya od sprzedaży od wystawców 10% na koszta, w Wiedniu nic. Techniczna komisya badała starannie, mozolnie i doświadczyła przed, podczas i po wystawie wystawione okazy, i na podstawie tego ścisłego badania przez istotnych rzeczoznawców wypracowała dla wystawców motywowane certyfikaty, czyli orzeczenia, które zatem mają prawdziwą wartość. Medali ani nagród, ani konkurencyj żadnych nie było, gdyż to wszystko uznane już jest jako zabawka bez wartości, dająca tylko pole do nadużyć. Zbiór tych orzeczeń, to będzie najprawdziwsze źródło informacyjne dla rękodzielników i przemysłowców. Zebrane tutaj rezultaty opierają się na urzędowych danych, a i ta okoliczność może świadczyć co ludność wiedeńską obchodzi, zatem czem się i dogadzające jej dzienniki zajmują; dzienniki też wiedeńskie wcale żadnego sprawozdania o tej wystawie nie podały, lubo już i komisya się rozwiązała.

Londyn 23 listopada.

Niezgadzają się tu co do dokładności raportu lorda Northbrooka, jak go telegrafowano z Aleksandryi. Rząd mniema, że sprawozdanie to jest nie jasne. Zaprzeczenie to odnosi się jednak raczej do opuszczenia jednej lub dwóch klauzul, niż do treści raportu.

Spodziewają się tu powszechnie, że za radą lorda Northbrooka Rząd zezwoli w zasadzie na redukcyę procentów od akcyj kanału Suezkiego, których, jak wiadomo, znaczną ilość posiada.

Sprawozdanie milczy co do redukcyi kuponu długu zjednoczonego. Mówią, że lord Northbrock sprzeciwia się stanowczo redukcyi kuponu i że jego upór pod tym względem, równie jak propozycya jego przedłużenia okupacyi Egiptu przez Anglików, wywołuje ważne spory w gabinecie. Spory te mogą mieć nie małe następstwa. Lord Northbrook, nie jest człowiekiem przywykłym do ustępstw. Być więc może, że zaniechaną zostanie redukcya kuponu, lecz radykaliści w gabinecie nie przestaną walczyć za uzyskaniem owej redukcyi, i mogą zagrozić nawet podaniem się do dymisyi, jeżeli nie postawią na swojem.

P. Gladstone napotka zapewne w parlamencie ogromne trudności, aby otrzymać wotum rudykalistów na rzecz gwarancyi pożyczki, której pragnie, — a nawet żąda ofiar od kapitalistów. Sir Charles Dilke i p. Chamberlain chcą redukcyi kuponu, której się lord Northbrook sprzeciwia. Być więc może, że jeden z przeciwników opuści ministeryum. W każdym razie walka będzie żywą w parlamencie.

Inna jest jeszcze przyczyna troski p. Gladstona. Radykaliści bardzo są niezadowoleni z jego zamiarów załatwienia kwestyi reformy wyborczej za pomocą poufnych rokowań z torysami, i rzec można za plecami parlamentu.

Kilku z najwierniejszych przyjaciół pierwszego ministra żywo zostało dotkniętych tem postępowaniem. Między innymi sir Charles Dilke i p. Chamberlain, nie tają swego rozdrażnienia, tem bardziej, że rozejm ten zawarty z torysami, nieprzeszkodzi im bynajmniej uczynić co tylko możliwe, aby otrzymać wotum nagany przeciw ministerstwu przy dyskusyi nad sprawami Egiptu. — Można się więc spodziewać przesilenia.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował kancelistów sądów obwodowych: Kazimierza Łopuszańskiego w Samborze i Franciszka Aksentowicza w Stanisławowie, adjunktami kancelaryjnymi, a to pierwszego w Samborze, drugiego zaś w Stanisławowie.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Antoniego Korczaka Michalewskiego, kancelistę przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie, adjunktem kancelaryjnym przy c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu.

Sprawy krajowe.

Na przedstawienie Wydziału krajowego przyznał p. Namiestnik z funduszów przeznaczonych na bezzwrotne zapomogi na roboty publiczne, w celu dostarczenia zarobku ludności dotkniętej tegoroczną powodzią powiatowi Żydaczowskiemu kwotę 3000 złr. Z tej kwoty przeznaczył p. Namiestnik 1500 złr. na rekonstrukcyę drogi z Rozdołu do Mikołajowa, na przestrzeni między Krupskiem a Rozwadowem, a 500 złr. na wykonanie robót ochronnych na rzece Świcy w gminie Dubrawka.

Starosta żydaczowski otrzymał przy tej sposobności polecenie, aby co do użycia tej kwoty postępował w ścisłem porozumieniu z reprezentacyą powiatową, i aby — z uwagi, że zapomogi powyższe nie służą w pierwszym rzędzie na roboty publiczne, lecz dla dostarczenia przy tych robotach zarobku ludności dotkniętej klęską powodzi — nie były użyte na zakupno materyałów, lecz tylko na opłatę robocizny.

Wydział krajowy, proszony przez prezydyum Namiestnictwa o udzielenie pomocy technicznej przy wykonywaniu robót ochronnych na rzece Świcy w Dobrawce, wysłał natychmiast swego inżyniera p. Łuniewskiego, i polecił mu, aby na miejscu udzielił potrzebnych wskazówek, a w ogólności aby zbadał, czy potrzebne są zdjęcia niwelacyjne, i czy zapomoga udzielona może być z korzyścią zużytkowaną. *Dz. Polski.*

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Dzienniki petersburskie piszą o uregulowaniu stosunku władz cywilnych do wojskowych z powodu trwania w Rosyi stanu wyjątkowego w niektórych prowincyach:

Z okazyi ogłoszenia nowego regulaminu o służbie załóg wojskowych, wyszły równocześnie rozporządzenia o działalności władz wojskowych, używanych przez władze cywilne do współdziałania. Są one na teraz o tyle ważne, że często wzywane są władze i siły wojskowe do utrzymania porządku. Celem popierania czynności organów policyjnych, każdy jenerał-gubernator i każdy gubernator cywilny ma prawo wzywać władze wojskowe do współdziałania; dalej przysługuje to prawo senatorom przy dokonywaniu rewizyjnych podróży, jakoteż naczelnikom policyj miejskich. Na wezwanie wszystkich powyżej wymienionych przedstawicieli władzy cywilnej, obowiązane są władze wojskowe bezzwłocznie dostarczyć odpowiedniej siły zbrojnej. W takim razie wojsko, użyte do utrzymania porządku publicznego, przechodzi właściwie pod rozkazy naczelnika władzy cywilnej, ten wszelako nie wydaje bezpośrednich rozkazów, lecz informuje odnośnego komendanta, przedstawia mu i wyjaśnia stan rzeczy, rzeczą zaś komendanta wojskowego jest zarządzenie środków, odpowiednich do udzielonego mu wyjaśnienia.

Do użycia broni może przyjść według przepisów, tylko na wyraźne żądanie naczelnej władzy cywilnej; wyjątek zachodzi jednak wówczas, gdy wojsko zostało bezpośrednio zaatakowane. Przed użyciem broni, gdyby przyszło do ostateczności, muszą władze trzy razy ostrzegać burzycieli i wzywać do usłuchania władzy legalnej. Jeżeli wszystkie te przepisy zostały zachowane, a ma przyjść do starcia, od tej chwili działać ma samodzielnie komendant wojskowy, chociaż i w takim wypadku winien baczyć przedewszystkiem na to, ażeby z broni palnej zrobiono użytek jedynie w razie nieodzownej konieczności. Skoro komendant wojskowy mniema, że zadanie swoje spełnił, zawiadomić ma o tem naczelnika władzy cywilnej, który na nowo obejmuje kierunek. Zastrzeżone w tej ustawie prawa dla władzy cywilnej wydają się bardzo rozległemi. Zresztą władza cywilna i wojskowa schodzą się tu niejednokrotnie w jednej osobie, gdyż we wszystkich większych miastach, tak gubernatorowie, jako też naczelnicy policyi, są oficerami, i to najczęściej oficerami wyższymi.

Co począć z Niemcami? — zapytuje *Nowoje Wremia*, przytaczając ubolewania *Warszawskiego Dniewnika* na zwiększającą się ciągle w Królestwie polskiem kolonizacyę niemiecką. *Dniewnik* nie widzi dzielniejszego środka do przeciwdziałania temu pokojowemu zaborowi kraju „rosyjskiego" przez Niemców, jak patryotyzm ludności miejscowej, do której też woła o powstrzymanie się od sprzedaży gruntów Niemcom. *Nowoje Wremia* nazywa to głosem wołającego na puszczy i tak dalej pisze:

„Ludność nie sprzedaje z kaprysu ziemi i przedsiębiorstw, i jeżeli kupującymi są Niemcy, nie zaś Rosyanie, pokazuje się więc, że pierwsi rozporządzają większemi środkami i większą przedsiębiorczością. W dziedzinie współzawodnictwa ekonomicznego zjawisko to jest zupełnie naturalnem. Z punktu zapatrywania się politycznego na rzeczy, — który też najwłaściwszym jest punktem dla rządu w tym przedmiocie — nie znajdujemy również podstawy do **bezwzględnego** wzbronienia przejścia nieruchomości z rąk polskich do niemieckich.

Żąda więc *Nowoje Wremia* tylko, żeby Niemcy nabywszy posiadłość w „Rosyi", stawali się dobrymi obywatelami rosyjskimi, przez co Rosya żadnej szkody nie poniesie. (?) Kończy zaś dziennik p. Suworina swe wywody następującemi uwagami:

Państwo nie może pozwolić na to, ażeby na terytoryum jego gnieździły się nieokreślone typy poddanych zagranicznych, a zwłaszcza w charakterze właścicieli nieruchomości; nie może spokojnie patrzeć na to, że kresy jego zaludniane są przez cudzoziemców w charakterze robotników, majstrów, subjektów itp. w nabywanych przez Niemców majątkach i przemysłowych instytucyach. Słowem państwo może wymagać od kolonistów przyjęcia poddaństwa rosyjskiego i powinno tego wymagać. Żadnych innych środków przeciwdziałania kolonizacyi niemieckiej znaleźć niepodobna, a jeżeli środek powyższy nie powstrzyma napływu kolonistów, żadnej przyczyny do tamowania go nie będzie. Ludzi przedsiębiorczych z kapitałami i z wiadomościami naukowemi nie ma potrzeby odpędzać. I ogół polski nie będzie mógł wówczas oskarżać rządu rosyjskiego o to, że pozwolił na utworzenie się państwa w państwie ze szkodą członków tegoż ogółu. Wówczas losy prywatnej własności ziemskiej w kraju „zachodnim" pozostawić będzie można patryotyzmowi społeczności polskiej. Jeżeli zechce przy sobie zatrzymać swoję ziemię, nikt i nic zgoła nie usposobi tej społeczności do ulegania pokusie wobec korzystnych propozycyj Niemców. Jeżeli nie zechce, straci na tem sama, nie zaś państwo.

Nowoje Wremia umieszcza następujący artykuł:

Zagraniczne polskie dzienniki bardzo wiele zajmują się w tych czasach dwoma niedawno zaszłemi w dziedzinie spraw kościelnych wypadkami, mianowicie: znanym artykułem *Journal de St. Petersbourg* w sprawie Unitów i odwiedzeniem klasztoru Częstochowskiego przez prawosławnego arcybiskupa Leoncyusza. Ten ostatni wypadek zwłaszcza wywołał wiele niepokoju z powodu uroczystego przyjęcia, jakiego doznał nasz arcypasterz ze strony katolickich księży Paulinów.

Co się tyczy artykułu *Journ. de St. Pet.*, to prasa polska jest niemal zupełnie zgodną w ocenieniu wielkiej jego doniosłości. Artykuł ten jest „początkiem końca" zgody Rosyi z Rzymem. Jestto jakgdyby wypowiedzenie wojny i pogróżka władzy papieskiej. Taką jest ogólna treść komentarzy polskich. Jeden z dzienników czyni nawet ciekawe wyjaśnienie, że rzeczony artykuł jest ziarnem Berlińsko-Katkowskiego posiewu. Trzeba być gotowymi na wszystko — powiada ów dziennik; pewną nadzieję jeszcze tylko można pokładać w zręczności i wytrwałości dyplomacyi watykańskiej. Niema też braku i dowodów wrzekomej legalności znanego adresu do Papieża; ale nie przytaczają dzienniki nic, oprócz gołosłownych twierdzeń, na dowód, że podpisy na tym dokumencie pochodzą rzeczywiście od poddanych rosyjskich, od uniatów, a nie są zbieraniną fałszowaną, jak rzeczywiście być muszą.

Przy tak sposobnej chwili posypały się też narzekania prasy polskiej, że jakoby zawsze, a w szczególności teraz Kościół katolicki jest przedmiotem prześladowania — i że w rzeczywistości z ugody Rosyi z Rzymem mało co już pozostało.

Oczywiście, że nieomieszkano także skorzystać i z tak dobrej sposobności zamanifestowania wrogich dla Rosyi uczuć, jak wzmiankowane wyżej odwiedziny klasztoru Częstochowskiego przez archijereja Leoncyusza.

Wobec świeżej pamięci o sprawie korytyszowskiej, zdaje się być dla Polaków gorszącem i rażącem, że ojcowie Paulini przyjęli wysokiego dygnitarza prawosławnej cerkwi ze wszystkiemi przynależnemi mu kościelnemi honorami. Prasa polska znalazła się też, jak się zdaje, w niemałym kłopocie, jakie wobec tego faktu zająć stanowisko. Po kilku uszczypliwych wycieczkach pod adresem OO. Paulinów Częstochowskich, naraz zawyrokowano, że odwidzenie Częstochowy przez biskupa prawosławnego nie było czem innem jak prowokacyą, potrzebną dla odebrania w przyszłości cudownego kościoła Częstochowskiego na prawosławije.

Rozważniejszy od innych dzienników krakowski *Czas*, znalazł wyjście pośrednie z zaczarowanego koła bezzasadnych i nierozsądnych przypuszczeń. Mianowicie: donosi ten dziennik z „najpewniejszych źródeł," że pasterskie odwiedziny (archijereja) Leoncyusza, odbyły się nie tak zgoła jak donoszono pierwotnie. Najprzód wyjście przeora wraz z zakonnikami na spotkanie prawosławnego pasterza było wynikiem presyi władz rosyjskich, które to klasztorowi po prostu nakazały, — powtóre zaś — orszak nie miał na sobie szat kościelnych, ale tylko białe płaszcze na habitach. Ani dzwonów, ani organów nie użyto również, ale tylko zagrała orkiestra kościelna. Nareszcie przemowy w kościele archijerej nie miał żadnej. Słowem — zdaniem *Czasu* — niepokoić się ani gorszyć niema czem, chociaż zawsze to jest objaw niepomyślnych dla katolicyzmu dążności.

Jakże bardzo w tem wszystkiem przebija chęć, z pomocą drobnostek kazuistycznych, wyjścia z trudnej sytuacyi, którą zresztą sama sobie tworzy rozdrażniona wyobraźnia katolicka."

Sprawy szkolne.

W sprawie nowej instrukcyi dla nauki w gimnazyach.

Polit. Corr. ogłasza następujący okólnik p. ministra wyznań i oświecenia bar. Conrada, wystosowany do wszystkich władz szkolnych krajowych:

„Ważne interesa, jakie się łączą z rozumnem przeprowadzeniem postanowień mojego rozporządzenia z 26 maja 1884 l. 10,128, względem planu naukowego i instrukcyj dla nauki w gimnazyach, powodują mnie wezwać już teraz ck. władze szkolne krajowe, aby szczególniejszą uwagę zwracały na każde spostrzeżenie, z którego bezpośrednio lub pośrednio da się wnosić o skuteczności tych nowych postanowień. Spodziewam się, że mężowie, którym przeprowadzenie nowych postanowień przedewszystkiem powierzonem zostało, uznają za swój obowiązek postanowienia te na konferencyach nauczycielskich szczegółowo wyjaśnić, celem wywołania warunków zupełnego ich urzeczywistnienia.

Czasopismo, poświęcone sprawom gimnazyów, nie omieszka rzecz tę poddać dyskusyi i otworzyć swe łamy dotyczącym rozprawom, a życzeniem mojem jest, aby takowe równie swobodnie, jak gruntownie ułożone zostały. Z drugiej znowu strony dają drukowane sprawozdania roczne sposobność do wszechstronnego z rozmaitych punktów widzenia wyjaśnienia przedmiotu, o który w tym wypadku chodzi.

Gdyby to nie wystarczało do dopuszczenia do głosu wszystkich tych, którzy są przekonani, iż mogą ważniejsze momenta przedstawić, to pozostawiam każdemu członkowi grona nauczycielskiego swobodę, aby swoje spostrzeżenia i swoje osobiste zapatrywania skreślił i mnie w drodze urzędowej nadesłał. Pozostawiam to ocenieniu c. k. władzy szkolnej, w jaki sposób nauczyciele do tej pracy zachęceni być winni. Upraszam c. k. władzę szkolną krajową, aby podobne spostrzeżenia zbierała i mnie, o ile można, z dołączoniem swej opinii, każdego czasu przedkładała. Prócz tego spodziewam się, że c. k. władza szkolna krajowa złoży mi na końcu roku szkolnego sprawozdanie o skutkach przeprowadzenia nowego planu naukowego i oczekuję takiego raportu, jeżeli nie na końcu bieżącego roku szkolnego, to tem pewniej na końcu roku szkolnego 1885/86."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 listopada.

Adwent rozpoczyna się w niedzielę d. 30 b. m. Przez cały czas Adwentu aż do Bożego Narodzenia odprawiają się roraty we wszystkich kościołach o godzinie 6ej rano; w katedrze na Wawelu o godzinie 8ej rano. Jak wiadomo, Kościół św. zaczyna od Adwentu swój rok kościelny, bo Adwent stanowi właśnie epokę, od której zaczęły się spełniać Tajemnice święte, odnoszące się do odkupienia rodu ludzkiego i przyjścia Zbawiciela świata. Adwent, w którym zabronione są wesela, tańce i wszelkie większe rozrywki, poprzedzający Boże Narodzenie, święcony był w dawnej Polsce z wielkiem przejęciem się ducha i żywą wiarą, której tak piękny wyraz dał Szujski w swoim poemacie *Rok polski*.

— **Program** 50-letniego jubileuszu kapłaństwa, jaki obchodzi dzisiaj X. kan. Serwatowski, jest następujący: O godzinie 9½ rano X. kan. i dziekan Matzke, na czele duchowieństwa, wraz z członkami komitetu parafialnego uda się do mieszkania Jubilata, zkąd procesyonalnie, przy udziale bractw kościelnych i cechów rzemieślniczych, poprowadzą X. Serwatowskiego do kościoła św. Piotra, gdzie już oczekiwać będzie JE. X. Biskup krakowski w asystencyi X. biskupa Krasińskiego i X. biskupa Janiszewskiego. JE. X. Biskup krakowski, po stosownem przemówieniu, wręczy Jubilatowi laskę jubileuszową. Następnie odprawi Jubilat sumę, w czasie której prof. X. Dr Chotkowski będzie miał stosowne do uroczystości kazanie. Po skończonej sumie Jubilat będzie ściskał głowy wiernym, uczestniczącym w nabożeństwie. Po ceremonii kościelnej danym będzie obiad w mieszkaniu Jubilata.

— **W sprawie apteki na Kleparzu** otrzymujemy następujące wyjaśnienie: „Sprawę założenia apteki na tem przedmieściu przekazała komisya sanitarna do referatu doc. Dr Grabowskiemu i doc. Dr Zarewiczowi. Referenci dotychczas nie porozumiewali się w tej sprawie, ani nawet nie wręczono im dotąd aktów do tej sprawy się odnoszących, wszelkie więc wiadomości o treści wniosku, jakie podano, są przedwczesne."

— **W „Zgodzie,"** Stowarzyszeniu rękodzielników krakowskich, odbędzie się w sobotę, jako w rocznicę listopadowego powstania, wieczorek muzykalno-wokalny, poprzedzony odczytem p. Tadeusza Romanowicza. Program obejmuje: 1) a) Guniewicz „Modlitwa," b) Studziński „Nocturn," c) Nowakowski „Wisła," mazur, kwartet męski; 2) Deklamacya; 3) Ch. Beriot „Fantazya z baletu, Adagio i Rondo z koncertu IV; 4) Wieniawski „Dudziarz," b) Ostrowski „Polonez," solo skrzypce z tow. fortepianu. Współudział biorą pp. Ostrowski, Rudnicki, Zenoni Kleczkowski i Ziembicki. Czysty dochód z wieczorku przeznaczony na korzyść siostry ś. p. Marcina Lelewela Borelowskiego. Początek o godzinie 7ej wieczór.

— **Zakliczyn** 25 listopada. W Nrze 271 *Czasu* z d. 23 listopada b. r. jest w kronice wzmianka o błąkającym się od dawna po różnych dziennikach, a do celu trafić nie mogącym spadku 20 (?) milionów funtów po ś. p. Ksawerym Rozwadowskim. Słuszną w tym względzie czyni *Czas* uwagę, że osobnego św. Ksawerego niema, tylko jest św. Franciszek Ksawery. Jeżliby zaś w samem imieniu trudności nie było, a rzeczony spadek istniał (?!) i był rzeczywiście sukcessyą po śp. Ksawerym Rozwadowskim, który, jak już zagraniczne nawet dzienniki wspominały, był po powstaniu r. 1831 w emigracyi, — to trudność odnalezienia rodziny byłaby łatwa; żyje bowiem rodzeństwo owego Franciszka, który w r. 1831 wyszedł do powstania, a dotąd nie wrócił, ani wieści nie było, by zginął; ani officyalnej wiadomości, by umarł. — Tegoż samego ojca, co Franciszek, ale z innych matek 2-ej i 3-ej żyje rodzeństwo w Królestwie i Galicyi, między innymi i niżej podpisany. Że zaś wspomniony tutaj Franciszek, syn Tomasza, rzeczywiście zwany był Ksawerym, rodzina dobrze o tem przekonana, a stwierdza to także i to dotąd praktykująca się okoliczność, że do chrztu dzieci używają zawsze imion z kalendarza naprzód, nigdy z tygodni lub miesięcy ubiegłych; otóż i śp. Franciszek Rozwadowski urodził się w listopadzie, a pierwszym po jego urodzeniu św. Franciszkiem, którego imię miał przyjąć na chrzcie, jest św. Franciszek Ksawery d. 3 grudnia. Na uwagę zasługuje i ta okoliczność: dlaczego się ów śp. Franciszek po powstaniu 1831, gdyby żył, do rodziny nie zgłosił? Dlatego, bo w żalu poszedł w bardzo młodym wieku do powstania, że się jego ojciec powtórnie i po trzeci raz r. 1831 ożenił. W całej tej sprawie pewnej i metrykami udowodnić się dającej, jest ta pewność, że tych kapitałów albo niema, albo ich imiennicy, może i krewni, nie otrzymają.

X. *Jakób Rozwadowski*,
proboszcz Zakliczyński, dziekan Czchowski.

— **Przeworsk** 25 listopada. Miasto nasze zaczyna się budzić z długiego snu, w którym było pogrążone. W d. 23 b. m. odbył się odczyt p. Władysława Switalskiego, magistra formacyi. Prelegent wybrał za temat, o ciałach odurzających. Czysty dochód był przeznaczony na restauracyę organów w kościele farnym w Przeworsku. Następnego dnia mieliśmy teatrzyk amatorski, odegrany przez dziewczątka szkolne. Przedstawiono dwie małe komedyjki. Czysty dochód przeznaczono na biedne uczennice. Uznanie należy się pani Kossobudzkiej kierowniczce, i pannie Kasparek nauczycielce tejże szkoły, które nie szczędziły trudu i pracy, by dziewczątka dobrze wyuczyć.

— **Zaniechanie odbudowania „Teatru miejskiego" w Wiedniu.** Na posiedzeniu wczorajszem krajowej komisyi teatralnej złożył referent namiestnictwa następujący raport: „Wobec propozycyi magistratu i miejscowej komisyi teatralnej odbudowania „Teatru miejskiego" uważanego jako rekonstrukcya, co byłoby według istniejącego regulaminu budowniczego dopuszczalnem, nie może krajowa komisya teatralna dozwolić na zużytkowanie na tem placu odbudowanego teatru, gdyż teatr taki w żadnym razie nie czyniłyby radość wymaganiom, aby odpowiadał bezpieczeństwu publiczności, tak iż komisya jako władza sprzeciwić się musi odbudowaniu." Rezulucyę te przyjęto wszystkiemi głosami z wyjątkiem dwóch głosów.

— **W Pradze**, jak donosi telegram do *Pressy*, przedstawiała w d. 23 b. m. sala wykładowa czeskiego medycznego fakultetu obraz zupełnej dewastacyi. Szafa, w której znajdowały się chemikalia, używane przez profesora farmakognozyi Belohloubeka w celach naukowych, została rozbitą, chemikalia wyrzucone na ziemię i poniszczone. Przy bliższem badaniu dostrzeżono ubytek materyałów trujących. Policya i prokuratorya nakazały wyśledzenie nieznajomego zbrodniarza; lekarzy miejskich zwrócono uwagę, aby w razie nadużycia skradzionych trucizn, przedsięwzięli zapobiegawcze środki.

— **Cygaro powodem zajścia.** Korespondent z Zofii donosi o następującem wydarzeniu na balu, który książę Bułgarski dał przed kilku dniami w swoim pałacu: Po wieczerzy zastawionej o północy pozostał poseł rosyjski ze swoją małżonką i wyższym oficerem rosyjskim, pełniącym służbę w armii bułgarskiej, w sali jadalnej, gdzie obaj ci panowie, pomimo wiadomego im zakazu, zapalili cygara. Ochmistrz dworu odwoławszy na stronę oficera, uczynił mu z największą uprzejmością uwagę, że palenie w tem miejscu sprzeciwia się etykiecie i prosił, aby zechciał o tem zawiadomić dyplomatę rosyjskiego, który może o tem nie wie. Ztąd powstał ostry spór między oficerem, który uwagę tę wziął za złe, i ochmistrzem dworu, a poseł, który uważał rzecz tę za osobistą obrazę, opuścił rozgniewany pałac, nie chcąc słuchać uniewinnienia się ochmistrza, który pobiegł za nim. Ponieważ w świecie silniejszy zawsze zwycięża, pospieszył książę Bułgarski oddać posłowi wizytę i wyrazić mu swe ubolewanie z powodu zdarzenia, które w tak niespodziewany i niemiły sposób zamąciło bal, i oddalił natychmiast ochmistrza.

— **Żeński profesor.** Kraina Homera i Virgillego nie miała dotychczas żeńskiego Kolumba. Zawikłane formy konjugacyi, nominativy i accusativy z infinitivami, odstręczały piękną połowę rodzaju ludzkiego od poświęcenia się filologicznym studyom i wędrówkom po klasycznej krainie. A jednak znalazła się odważna Włoszka Julia de Cavallari, która pokonawszy wielkie trudności, sięgnęła odważnie po patent Dra filologii i otrzymała go z rąk Senatu bolońskiego uniwersytetu. Minister oświaty zamianował ją profesorką łacińskiego i greckiego języka przy szkole żeńskiej Fua-Fusinate w Rzymie.

— **Zmarły król szwedzki Oskar I**, lubił często niepozornie ubrany przebiegać ulice Sztokholmu. Pewnego dnia wyszedł w długim bajowym surducie i olbrzymim kapeluszu kalabryjskim. Spostrzega damę spacerującą drugą stroną trotuaru. Zwraca się do policyanta i rzecze: powiedz tej damie dlaczego nie stósuje się do przepisów i nie idzie tą stroną? Policyant — który nie poznał króla — odmruknął: Nie mogę, to królowa! No, to ja ciebie wyręczę. Poczem przeszedł, podał jej ramię i przeprowadził na właściwą stronę. Policyant wyprężył się jak struna, przestraszony swem nieposłuszeństwem, król jednak rzekł tylko te słowa: Królowa umie tak samo, jak inni uszanować przepisy, tylko trzeba przypomnieć, a to do ciebie należy... Prawo wszystkich obowiązuje...

— **Piękny nosek jako tytuł do dziedziczenia.** Do mieszkania nadobnej miss B. wszedł pewnego dnia notaryusz z sędzią i zawiadomił ją o dość znacznym spadku. Miss była zdziwioną, nie znała bowiem nawet nazwiska swego spadkodawcy i chcąc go przynajmniej po śmierci ujrzeć, udała się do jego mieszkania. W zmarłym poznała jegomości, który od trzech lat był stałym wielbicielem.... jej noska i co kilka dni przesyłał jej rymy, wygłaszane na cześć jej tak często na dolegliwości kataru wystawionej części twarzy. W papierach nieboszczyka znaleziono bruliony tych wierszy, jak niemniej liczne podobizny noska „en face" i z profilu. Testament kończył się następującemi słowami: „Niechaj miss B. przyjmie mój zapis, jako słaby dowód wdzięczności za rozkosz, jakiej doznawałem, pojąc się widokiem jej czarującego noska."

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 29go: *Oj te dziewczęta!* komedya w 4 aktach, Rosena, przekład St. Kremera; po raz pierwszy.

W niedzielę 30go: *Wiara, Nadzieja i Miłość*, obraz ludowy ze śpiewami i tańcami w 4 odsłonach, Staszczyka, muzyka Zygmunta Noskowskiego.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 26go listopada pochmurno, wietrzno; term. od —8·7 doszedł do —1·7 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano d. 27go stan jego był 737·0 millim., term. —2·0 C.— Wiatr zachodni.

— W piątek d. 28go listopada: śś. Rufina i Grzegorza pap.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Program

Wieczoru Mickiewiczowskiego

odbyć się mającego jutro w piątek 28 b. m.

1) Kurpiński. Uwertura z opery „Jadwiga królowa Polska", odegra orkiestra 13 pułku pod kierunkiem kapelmistrza Hocka.
2) Przemówienie Prezesa Czytelni akademickiej.
3) Ławrowski. Krasna Zore / Wachnianin. Po morzu } odśpiewa chór akademicki
4) Deklamacya.
5) a) b) solo skrzypce, Władysław Górski wykona.
6) Deklamacya, Modrzejewskiej.
7) Händel „Samson" Oratoryum na sola, chóry i orkiestrę.
8) Przemówienie profesora Uniwersytetu X. Dra Władysława Chotkowskiego.

Początek z uderzeniem godziny 7 wieczór.

Ponieważ, jak się dowiadujemy, sprzedaż biletów jest już na ukończeniu, zwracamy uwagę osób pragnących być na wieczorze, by się po takowe możliwie rychło zgłaszały do biura komitetu w Hotelu Saskim.

Muzeum techniczno-przemysłowe krakowskie. W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę d. 29 listopada od godziny 12—1 trzecia prelekcya dla szerszej publiczności prof. Uniw. Jagiell. Dr X. Tad. Gromnickiego „O pierwszych wiekach chrześciaństwa w Polsce."

Odszukane portrety królów polskich w gmachu Ratusza są to te same, które zaledwie kilkanaście lat temu ś. p. Dr Dietl zabrał za dozwoleniem

wys. władz ze szkoły sztuk pięknych, gdzie w sali malarskiej rozwieszone były i dobrze je znał każdy. Były prezydent miasta pragnął ich dla ozdoby restaurującej się wtedy sali Radzieckiej. Okazały się jednak za brzydkie do tego celu i schowano je tak dobrze, że nie mógłem nigdy powziąść wiadomości u następców Dra Dietla, co się z niemi dzieje — a wiem, że robiono na me żądanie w tym celu poszukiwania. Tak to łatwo tradycya ginie u nas w drobnych sprawach. Obrazy rzeczywiście pochodzą ze starego Ratusza w Rynku, gdzie zdobiły salę radną — po zburzeniu Ratusza przechowywały się w ekonomacie senackim, od roku 1835 oddano je do szkoły sztuk pięknych, gdzie przetrwały pożar w r. 1850, uratowane przez uczniów wraz z galeryą szkolną. Są to liche malowania XVII wieku, które mogłyby mieć wartość pewną co do podobieństwa osób przedstawionych od połowy tego wieku, gdyby nie częste przemalowanie i restauracye, które uczyniły z nich dzieła nie kwalifikujące się do zbiorów publicznych a odstraszające smutnem swem zachowaniem.

W. Ł.

Z Akademii. Dnia 22 listopada, w sobotę w Akademii Umiejętności odbyło się zwyczajne posiedzenie Wydziału filologicznego pod przewodnictwem Dra Estreichera, na którem Dr Wł. Kruczkiewicz podał rezultaty swej pracy nad wyjaśnieniem żywota i pism Pawła z Krosna, poety polsko-łacińskiego z początku wieku XVI. Z życia poety prelegent podaje wiele nowych szczegółów jakoto: datę przyznania Pawłowi z Krosna stopnia bakałarza na uniwersytecie gryfijskim, opis stosunku poety do szlachty węgierskiej, Sebastyjana Maghyusa i Gabryela Perényi, do proboszcza Waradyńskiego Stanisława Thurzo. Prelegent wykazuje, że Paweł z Krosna między r. 1508 a 1511 bawił na Węgrzech i odbył podróż do Wiédnia, gdzie wydał pierwszy, najobfitszy zbiór swych poezyj. Od r. 1511 do 1516 był profesorem na Uniwersytecie krakowskiem i ogłaszał prace literackie. W ciągu tego czasu przedsiębrał był ponowną podróż na Węgry. W r. 1517 umarł nagle w Sączu, uchodząc z Krakowa przed zarazą. Ze spuścizny literackiej poety, obejmującej do 4 tysięcy wierszy, przeważnie elegijackich, na szczególną uwagę zasługują, ze względu na wartość poetycką, poemata, pisane do Sebastyana Maghyusa, Stanisława Turzo i do Jana z Wiślicy. Język Pawła z Krosna jest przeważnie klasyczny, forma metryczna poprawna. Poeta celował znajomością poetów starożytnych i mitologii. W opisach swych bogactwem obrazów i porównań przypomina przedewszystkiem Owidiusza.

W dalszym ciągu posiedzenia Sekretarz złożył rozprawę Dra Jana Bołoza Antoniewicza p. t. „O średniowiecznych źródłach do rzeźb, znajdujących się na relikwiarzu z kości słoniowej w Skarbcu Katedry na Wawelu," zmienioną stósownie do wskazówek Wydziału. Pracę tę oddano do przejrzenia jednemu z członków.

Po długiej bardzo przerwie, w cesarskim teatrze w Burgu wystawiono w zeszłym roku arcydzieło Schillera *Śmierć Wallensteina*, które każda generacya winna widzieć na scenie. Rolę Wallensteina odegrał Sonenthal, który ze względu na kierunek, w którym dotąd szedł, nie zdawał się do niej usposobionym, jednak wyszedł z niej zwycięzko, a wznowienie utworu Schillera stało się w Wiedniu znakomitym wypadkiem scenicznym. Wznowienie to nasunęło Dyrekcyi krakowskiego teatru myśl przedstawienia tej wspaniałej rzeczy.

Jak już donieśliśmy, *Śmierć Wallensteina* ukaże się na tutejszej scenie w pierwszej połowie grudnia.

P. H. Hermann, prymadonna opery warszawskiej i słynna *Carmen*, występuje obecnie z wielkiem powodzeniem w narodowym teatrze w Pradze. Ukazała się ona tam po raz pierwszy w *Carmen*. Publiczność przyjmuje z zapałem pobratymczą artystkę.

Z nadodrzańskiej ziemi 21 listopada. (*b.*) W tych dniach wyorał pewien rolnik w powiecie głubszyckim, tam gdzie się stary trakt opawski z drogą rośnicką schodzi, 40 sztuk przedmiotów bronzowych, a mianowicie 20 siekierek rozmaitej grubości i wielkości i 16 obrączek (naszyjników i naramników) 5 do 10 ctm. grubych; nadto 6 sztuk sprężyn kręconych z półpłaskiej tłoczonej blachy bronzowej. Wszystko to leżało w popiele wśród niedopalonych kości, wcale nie głęboko, jeżeli się tego lemiesz domacał. Część rzeczonych osobliwości znajduje się w rękach znalazcy w Pilczy, reszta zaś u wójta tamże. Przybył też niebawem na miejsce pozasłużbowy pułkownik p. Stoeckel z Raciborza, podobno najbieglejszy archeolog górnoszlązki, by okazy znalezione pozyskać dla muzeum szlązkich starożytności w Wrocławiu.

Już to nie pierwsze tego rodzaju w powiecie głubszyckim okazów odkrycie, ale najznaczniejsze co do ilości i jakości. Sięgają one podobno pochodzeniem swojem końca ery przedchrześciańskiej.

Prowincyonalna władza szlązka postanowiła wygotować inwentarz starożytno-architektonicznych zabytków nadodrzańskiej ziemi, zamianowała dla uskutecznienia pracy tej rejencyjnego architekta i udała się do wrocławskiego jeneralnego wikaryatu z prośbą, by tenże polecił proboszczom i administratorom szlązkim wspierać odnośne usiłowania informacyami i dostarczaniem opisów starożytnych osobliwości, o ile się takowe w parafiach, względnie w kościołach ich znajdują. Jeneralny wikaryat zakomunikował prośbę powyższą szlązkiemu duchowieństwu w obwodzie rejencyi wrocławskiej.

Zwróciła też rzeczona władza prowincyonalna uwagę departamentowych budowniczych na to, by przy dosyć często się zdarzającej zamianie zwyczajnych okien świątyń na okna kolorowe, uważać pilnie na pierwotny charakter struktury okien, i aby rozszerzając lub zwężając takowe, nie czyniono szkody piękna pierwotnej całości i stylowi kościołów.

Fejletonista berliński *Schlesische Ztg*, pisma — nawiasem powiedziawszy, Polakom nieprzychylnego (z wyjątkiem, gdy jej przypadnie referować o dziełach sztuki pierwszorzędnych naszych artystów, czego już w tym roku dwukrotne mieliśmy dowody), zdając sprawę z ostatniego w Berlinie rozdania nagród malarzom-wystawcom, mocno żałuje, że nasz mistrz Matejko, „jak się ogólnie w Berlinie spodziewano i utrzymywano," nie otrzymał za swój „Hołd pruski" cesarskiego medalu. „Jeżeli przy przyznawaniu nagród decydowała okoliczność" — tak sądzi korespondent — „że dzieło polskiego mistrza, obmyślane na wielką skalę i z prawdziwie potężnem i przez nikogo niedościgniętem mistrzowstwem w szczegółach wykonane, dla Prus upakarzający akt z historyi polskiej unaocznia i uświetnia, to trzeba raczej było zawsze zdaniem korespondenta — pominąć wzgląd ten z godnością (*darüber hätte man besser vornehm hinweggesehen*), a to tem więcej, że jeszcze inne dzieło tego samego pędzla na berlińskiej wystawie się znajdowało, portret „Krakowskiego burmistrza," najwięcej imponująca praca pomiędzy wszystkiemi okazami (w Berlinie) malarstwa portretowego, któraby już sama jako taka udzielenie mistrzowi najwyższej odznaki, jaką dysponowano, była dostatecznie usprawiedliwiła."

Antoni Rubinstein upodobał sobie widocznie muzykę dramatyczną, gdyż w ostatnich czasach prawie wyłącznie na tem polu pracuje. W bieżącym miesiącu wykonano znowu w Hamburgu najnowszą jego operę komiczną pod tytułem: *Papuga*. Treść zaczerpnięta z powiastek wschodu, wprowadza papugę, jako sędziego; opera doznała powodzenia.

Mierzwiński, podczas ostatniego pobytu w Warszawie, zrobił Zygmuntowi Noskowskiemu, słynnemu polskiemu kompozytorowi, propozycyą, aby napisał dla niego operę heroiczną, i na tle z dziejów Włoch osnutą. Autor „Wiary Nadziei i miłości," i „Chaty za wsią," postanowił spróbować sił swoich na polu wielkiej opery, skoro tylko znajdzie odpowiednie libretto.

Panna Luiza Cognetti, młodziutka pianistka włoska, która roku zeszłego zachwyciła publiczność naszą zdumiewającą techniką i zapałem w grze, ma zamiar dać koncert w styczniu. Jeżeli zapowiedziane w bieżącym sezonie koncerta przyjdą do skutku, natenczas lubownicy muzyki nie będą mogli się uskarżać na brak tychże w naszem mieście.

Nakładem księgarni D. E. Friedleina w Krakowie wyszły świeżo następujące tańce, skomponowane ne fortepian przez Juliusza Gadomskiego: „Czegóż mam płakać," polka-mazurka; „W drodze do piekła," galop humorystyczny; „Chóry aniołów," walce.

Księgarnia Żupańskiego wydała III tom dzieła p. t. *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce, przez Juliusza Falkowskiego*. Obejmuje on epokę Księstwa Warszawskiego od r. 1809 do 1812. Wyjątki z tego dzieła zamieszczone były niedawno w fejletonie *Czasu*.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Z Banku krajowego. Od Dyrekcyi tego Banku otrzymuje *Dz. Polski* następujące pismo: „Zawarte w kronice Nr 273 *Dziennika Polskiego* uwagi o Banku krajowym, nie są oparte na urzędowych informacyach z Banku, i zawierają fakta nierzeczywiste, z wyjątkiem tego jednego, że Bank krajowy jest w układach z jeneralną Dyrekcyą kolei państwowych, celem objęcia interesów bankierskich tejże kolei, lecz układy te nie są jeszcze zawarte.

Wszelkie dalsze wysnute z tego faktu wnioski, jak równie wszelkie inne podane wiadomości tak co do nowych interesów Banku, jak i jego organizacyi są bezzasadne."

Jak donoszą do *Fremdenblattu*, układ między koncesyonaryuszami kolei Csakathurn-Zapresics a „Länderbankiem" względem sfinansowania przedsiębiorstwa tego przyszedł do skutku. Długość trasy ustanowiono na 110 kilometrów, kapitał zakładowy na 6·2 milionów. Na dwie trzecie kapitału tego puszczone zostaną w obieg priorytety, na jedną trzecią akcye. Koleje węgierskie państwowe przyjmują gwarancyę za prioritety.

Wiedeń 26 listopada.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2899, średnio-ciężkich i ciężkich węgierskich 3114; razem 6013 sztuk.

Galicyjską płacono 32 do 38 złr.; średnio-ciężką węgierską 39 do 41 złr., ciężką 41 do 42½ złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Wykaz dochodów
Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

1884	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys zł.	c.	Razem * zł.	c.
Od 11 do 20 go listopada 1884 r.	209,634	09	68,365	78	*277,999	87
Od 1go stycznia do 10go listopada	6,588,707	25	1,686,485	65	8,275,192	90
Razem	6,798,341	34	1,754,851	43	8,553,192	77
1883	zł.	c.	zł.	c.	zł.	c.
Od 11 do 20go listopada 1884 r.	247,459	61	62,187	14	309,646	75
Od 1go stycznia do 10go listopada	6,984,642	88	1,627,012	45	8,611,655	33
Razem	7,232,102	49	1,689,199	59	8,921,302	08

* W tem zawarte są dochody Jarosławsko-Sokalskiej kolei złr. 4,439 c. 56.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Dowiadujemy się, że na dzisiejszem ostatniem posiedzeniu Rady Nadzorczej Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, wybór dyrektora odroczonym został do maja.

O zamachu na życie Cara za pomocą trucizny krążą po dziennikach różne wersye. Najobszerniejszą podaje londyńska *Pall Mall Gazette*: „Zamach na życie Cara — pisze ten dziennik — omal że się nie powiódł. Wiadomo, że w. książę Włodzimierz nagle i niespodziewanie odwołanym został do Rosyi, gdy właśnie z Wiédnia miał się udać do Paryża. Mówią, ze Cesarz jest chory i zapewniają nas, że choroba nie jest naturalną. Powiodło się nihilistom zadać Carowi truciznę — i byłby z pewnością umarł, gdyby fakt ten nie był dość wcześnie odkryty tak, że można było użyć antidotum. Użyto też bardzo energicznych środków, a jakkolwiek życie Cara zostało uratowane, organizm jego doznał silnego wstrząśnienia. Stąd powstały tak silne obawy, że różni członkowie rodziny cesarskiej zostali natychmiast do Petersburga przywołani. Ścisła kontrola rządowa nad prasą niedozwala w tej sprawie dojść do dna prawdy."

Wiadomość powyższą *Pall Mall Gazette* podajemy jako pogłoskę z wszelkiemi zastrzeżeniami.

Sprawa pielgrzymki do Welehradu na obchód tysiącletniej rocznicy śmierci św. Metodego, pierwszego apostoła Słowiańszczyzny, coraz więcej porusza umysły i serca w różnych krajach katolickich Słowiańszczyzny. Świeżo otrzymaliśmy pismo komitetu zajmującego się urządzeniem uroczystości, a noszące podpis Adama hr. Potulickiego, proboszcza w Kromieryżu, i X. Józefa Wykydala, dziekana w Welehradzie. Ponieważ okrom głównej uroczystości, której termin dotąd nie został stanowczo naznaczony, — Welehrad przez cały rok jubileuszowy będzie miejscem pielgrzymek z różnych stron Słowiańszczyzny, komitet postanowił urządzić czytelnię dzienników i pism we wszystkich językach słowiańskich a katolickiego ducha. Czasby już był, aby komitety pielgrzymki zorganizowały się w naszym kraju, zwłaszcza, że pożądanem byłoby poprzednie porozumienie z przywódcami ruchu katolickiego w Czechach, Morawie i w Chorwacyi.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 27 listopada. Namiestnik Zaleski przybędzie jutro do Krakowa i zabawi dzień jeden.

Wiedeń 27 listop. (*W*) Polecono władzom, aby o zakładaniu każdej większej nowej fabryki zawiadomieni bywali na czasie inspektorowie przemysłowi, w których okręgu urzędowym fabryka ta ma leżeć; wskutek tego będą mogli inspektorowie przemysłowi zaraz co do nowych zakładów przemysłowych przedłożyć władzom swą opinię. Również polecono władzom politycznym, aby o każdym wypadku nieszczęśliwym, jaki się zdarzy w jakimś zakładzie przemysłowym, zawiadamiano inspektorów przemysłowych, którzy natychmiast mają stwierdzić przyczyny takiego wypadku i przez stósowne zarządzenia zapobiedz na przyszłość złemu.

Brema 27 listop. Policya tutejsza ściga konsula w Szwajcaryi Fryderyka Heymana, jako podejrzanego o podstępne bankructwo.

Berlin 27 listop. Konserwatywni, centrum i część narodowo-liberalnych zamierzają postawić wniosek, żądający podwyższenia cła od zboża z jednej na trzy marki od cetnara metrycznego.

Paryż 27 listop. Żądanie Niemiec i Rosyi, aby w egipskiej komisyi długów państwowych miały swych reprezentantów, nie napotka na zarzuty.

Rzym 27 listop. W Bononii usiłowali anarchiści w sposób skrytobójczy zamordować inspektora policyjnego Punzaniego; napadli na niego, i zadawszy mu kilka pchnięć sztyletem, uszli. Punzani został ciężko zraniony.

Rzym 27 listop. Depretis jest ciągle słaby. Rząd włoski zażąda na pierwszem posiedzeniu obrad nad konwencyami kolejowemi.

Londyn 27 listop. Tutejszy poseł włoski udał się do Rzymu w celu porozumienia się z Mancinim. Sprawozdanie w kwestyi Lugana, tudzież omówienie konferencyi monetarnej, są podobno celem tej podróży.

Stockholm 27 listopada. Krążą pogłoski, że wkrótce nastąpi nominacya następcy tronu na wicekróla Norwegii.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 27 listopada. Na posiedzeniu komisyi Izby niższej, składającej się z 21 członków, toczyła się w dalszym ciągu dyskusya specyalna nad reformą Izby wyższej, a mianowicie nad drugim rozdziałem, tyczącym się zakresu działania i wewnętrznej organizacyi Izby wyższej. Komisya załatwiła paragrafy od 12 do 16 włącznie i przyjęła przy paragrafie 12, tyczącym się prawa inicyatywy Izby wyższej, oprócz wymienionych w tym paragrafie wyjątków, dalszych jeszcze dwanaście wyjątków przez Szilagyjego zaproponowanych, a tyczących się ważnych konstytucyjnych, religijnych i finansowych spraw.

Grac 27go listopada. W obecności wyższych władz, księcia biskupa w Seckau, duchowieństwa i licznie zgromadzonej publiczności odbyła się wczoraj uroczystość pierwszego uderzenia rydlem około budowy gmachu politechniki.

Linc 27 listopada. Stan zdrowia biskupa tutejszego pogorszył się; chory przepędził noc bezsennie i w gorączce.

Rjeka 27 listopada. Nowa latarnia morska zapaloną została uroczyście wczoraj wieczór i funkcyonuje jak najlepiej.

Berlin 27 listopada. *Kreuz Ztg* donosi, że deputowany Wedell-Malchow, poparty przez partyę niemiecko-konserwatywną, postawi znowu przedłożony już w dawnym parlamencie projekt w sprawie podatku giełdowego, jako swój wniosek.

Parlament przyjął 180 przeciw 99 głosom wniosek w sprawie udzielenia dyet. Bismark oświadczył, że niewypłacanie dyet polega na kompromisie między rządami. Nie można co rok wstrząsać konstytucyą. Wykluczenie osób, które z stanowiska deputowanych chcą sobie zrobić jedyny zawód, byłoby tylko korzystne, i skróciłoby sesyę, a krajowi zależy właśnie na tem, aby sesye były krótkie. Poszczególne partye walczą o władzę; 157 deputowanych walczy za cesarza i państwo, a 100 za władzę Kościoła. Wolnomyślni, socyaliści i członkowie partyi ludowej są, zdaniem jego, republikanami, a rząd parlamentarny przestaje być monarchicznym, jak tego dowodzi Anglia. Władza monarchiczna ginie, jeźli parlament może monarchę zmusić do czegoś. Obalać ministrów, to znaczy tyle, zdaniem jego, co republika. Należy się także liczyć z radą związkową. Wskutek opozycyi przeciw radzie związkowej, nie postąpi się naprzód.

Brunszwik 27 listopada. Windthorst zgłosił wczoraj sądownie w imieniu Cumberlanda deklaracyę tegoż o objęciu tronu.

Paryż 27 listopada. (Z Izby). Ferry w długiej mowie bronił prawa Francyi do żądania wynagrodzenia za Bacle. Jeśli Chiny nie przestaną się ociągać z wypłatą wynagrodzenia, prowizoryczne zajęcie Formozy stanie się ciągłem. Francya przyjmuje ofiarowane przez Anglię pośrednictwo na podstawie okupacyi Kelung i Tam-sui przez mający się oznaczyć przeciąg czasu. Chiny żądają zrzeczenia się protektoratu nad Anamem, chcą nowego odgraniczenia Tonkinu i zakazu przewozu produktów z Tonkinu. Jedyną odpowiedzią na to żądanie jest uchwalenie zażądanych kredytów i udzielenie dalszych 43 milionów na pierwsze półrocze 1885 r. (huczne oklaski). Ferry wnosi przedłożenie w sprawie kredytu w kwocie 43 milionów i żąda szybkiego załatwienia tego przedłożenia. Jutro dalszy ciąg dyskusyi.

Bruksela 27go listopada. Większość Izby oświadczyła, że zadowoloną jest odpowiedzią rządu na interpelacyę względem polityki wewnętrznej.

Rzym 27 listopada. Opozycya lewicy postanowiła nie występować przeciw natychmiastowym obradom nad konwencyami kolejowemi i ograniczyć się na pozostawieniu rządowi odpowiedzialności.

Londyn 27 listopada. Fabrykanci przędzalni wełny bracia Scarborough w Halifax (hrabstwo Jork) zamknęli fabryki rzekomo wskutek spadania cen towarów. Pasywa wynoszą 130.000 funt. szterlingów.

Konstantynopol 27 listopada. Osoby i towary przybywające tu z Sebastopolu, ulegają 8-dniowej zamiast 5-dniowej kwarantannie.

Konstantynopol 27 listopada. Ambasador niemiecki Radowitz zachorował na febrę tyfoidalną. Delegat apostolski Rotelli złożył wizytę nowemu patryarsze greckiemu, którą tenże natychmiast oddał. Jestto fakt pierwszy w swoim rodzaju.

Kursa. — Wiedeń 27 listopada 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 81·55. — 5% Renta papier. nieopodat. 96·85. — Renta srebr. 82·75. — Renta złota 104·05. — 6% Renta złota węgierska 123 80· — 4% Renta złota węgierska 95·30. — Losy z r. 1860 135·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 870·— Akcye kredy. 299·50. — Londyn 123·20. — Napoleony 9·76½. — Lombardy 149·25 Losy roku 1864 174·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 270·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 197·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 168·57. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·60. — Losy prem. węgiersk. 118·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 150·75. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 175·75. — 6% Listy zast. hipot. 101·20. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemskl. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 179·20. — Marki 60·15. — Ruble 126·50. — Dukaty 5·78. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 27 listopada. Banknoty austryackie 166·30. — Krótki Wiedeń 166·95 — Krótka Warszawa — ·—. — Banknoty rosyj. 210·70. — 5% Listy zast. Polskie 62·90. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 112·50. — Akcye austr. kredytowe 496·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 27 Listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 25	127 —
Marki niemieckie	59 85	60 35
Dukat ważny	5 75	5 83
20-to frankówka ważna	9 73	9 80
Imperyał ważny	9 96	10 05
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 74
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 40	82 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 40	102 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 50	— —
4½% „ „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w, oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 50	93 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 —	87 75
5% „ „ „ „ „ „ „	98 50	99 25
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 25	102 25
5% „ „ „ „ „ „ prem.	99 —	99 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	97 —	98 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 —	99 25
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 75
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	103 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	54 —	57 —
5% „ „ „ „ „ „ „	54 —	57 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	270 50	272 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	196 50	198 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	283 —	288 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 —	19 75
„ „ Stanisławowa	23 25	24 75
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 —	13 50
„ „ węgier. „ „	7 —	7 40

Wiedeń 26 listop.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₅% Renta papierowa	81 55	81 70
4²/₅% „ srebrna	82 75	82 90
4% „ złota	103 85	104 —
3⁸/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	125 25	126 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	135 50	136 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 —	142 75
„ „ 1864 „ 100 „	174 25	174 76
„ „ 1864 „ 50 „	173 25	173 75
Losy Como-Renten za sztukę	45 —	47 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 25	101 75
Galicyjskie „ „	101 50	102 —
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szlązkie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	101 —	101 50
Węgierskie „ „	100 60	101 40
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 25	100 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	144 50	— —
6% Renta węgierska złota	123 65	123 80
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	105 70	106 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	104 75	105 25
Boden-Credit austryacki . . 80 „	231 —	231 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	302 50	302 80
„ Bank węgierski . 200 „	306 —	306 50
Depositen-Bank . 200 „	204 —	204 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	808 —	814 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	872 —	874 —
Unionbank . 100 „	90 —	90 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	147 25	147 75
Wied. Bankverein . 100 „	105 70	106 —
Akyce kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	63 —	64 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	181 —	181 75
Douau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	534 —	536 —
Elżbiety . 210 „ „	233 25	233 50
Linz-Budweis . 200 „ „	206 25	206 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	196 25	196 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2377	2382
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 25	208 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	270 25	270 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	151 —	151 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	197 25	197 75
Nordwest austr. . 200 „ „	176 25	176 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	181 —	181 50
Rudolfa . 200 „ „	182 50	183 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	179 —	179 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	306 25	306 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	149 —	149 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 75	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	175 50	175 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	169 —	169 25
„ Westb. . 200 „ „	175 —	175 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	122 —	122 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	97 50	97 80
3% prem. Bod, Cred. allg.	96 75	97 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 50	102 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 40	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 70	99 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 70	99 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	87 —	87 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 25	101 50
5% „ „ „ „ prem.	98 90	99 40
5% „ „ „ „ 40 lat	97 —	97 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 25	101 45
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 70	101 20
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 75	102 75
4% „ Bank Hip. prem.	99 75	100 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 75	100 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 80	100 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 25	99 75
Donau-Dampfsch. 100 ‚ 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	109 50	109 80
„ za 200 Mrk. nie op.	115 60	115 80
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 60	106 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	105 —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	90 —	90 20
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	99 70	100 —
„ Jarosław 300 „ „	98 80	99 20
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 30	100 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 70	104 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	102 80
„ „ Em. 1874 200 m. „	125 —	126 —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	86 50	86 80
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	113 —	113 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	98 25	98 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 50	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	147 —	147 50
„ „ . 200 złr. 5%	123 30	123 70
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	104 50	104 80
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 30	99 50
„ „ II Em. 200 „ „	98 30	98 60
„ Nordost . 300 „ „	97 90	98 20
„ „ złotem . 200 „ „	120 50	121 —
„ Westbahn . 200 „ „	99 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 75	117 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 80	126 10
„ Węgierskie „ 100	118 25	118 50
3% „ Tureckie . fr. 400	22 40	22 70
Kredytowe . złr. 100	179 50	180 —
Clary . złr. 42	40 —	40 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 —	115 25
Insbrucku. „ 20	19 —	19 50
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 25
Palfy „ 42	37 50	38 —
Rudolfa „ 10	18 —	18 75
Salma „ 42	56 —	56 60
Salzburgskie „ 20	22 —	23 —
St. Genois „ 42	50 50	51 25
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 20	27 50	28 50
Windischgrätza „ 20	38 75	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 78	5 80
20 frankówki	9 77	9 78
Imperyały rosyjskie	10 03	10 05
Funty szterl. angielskie	12 27	12 32
Liry tureckie złote	11 06	11 08
Marki niemieckie za 100 marek	60 15	60 25
Rubel papierowy za 100	126 50	126 75

Lwów 26 listop.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 60	99 60
4% „ „ „ „ „	92 —	93 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 60	99 90
6% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 30
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 30	102 30
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 26 listop.

	płacą rub.	kop.	żądają rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	97	15
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	87	65
kupon	—	—	187	

(2916)

W sobotę dnia 29 listopada b. r. o godz. 10ej odprawionem będzie

Nabożeństwo żałobne fundacyjne

za duszę ś. p.

Aleksandra hr. Stadnickiego i Rodziny Jego

w kościele Archipresbit. N. P. Maryi w Krakowie.

NAJWIĘKSZA

wypożyczalnia NUT MUZYCZNYCH

na fortepian i inne instrumenta oraz do śpiewu (2889-1-10)

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

istniejąca od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrzona pod bardzo korzystnemi warunkami.

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franco.

Nowy katalog nut muzycznych opuści prasę z końcem grudnia 1884 r.

Podziękowanie.

Poczytuję sobie za obowiązek złożyć publiczne podziękowanie Wielebnemu Duchowieństwu Ojców Reformatów, jak niemniej wszystkim tym Osobom, którzy raczyli łaskawie odprowadzić zwłoki mego drogiego męża na miejsce wiecznego spoczynku.

Zarazem niemogę omieszkać wyrażenia mej wdzięczności i uznania Wielm. Panu Aleksandrowi Szafrańskiemu, właścicielowi zakładu urządzania pogrzebów, za prawdziwie obywatelskie i sumienne zajęcie się pogrzebem, polecając Go każdemu, znajdującemu się w podobnem położeniu.

Kraków, d. 27 listopada 1884 r.

(2917) *Tekla Werner.*

Kundmachung.

Am 5ten Februar 1885, 12 Uhr Mittags findet beim k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium eine Offert-Verhandlung betreffend die Sicherstellung der aus Leder, dann Baumwolle und Leinen erzeugten fertigen Monturs-Rüstungs-Reitzeugs- und Material-Erfordernisse für das k. k. Heer vom Jahre 1886 an, statt.

Die diesbezügliche vollinhaltliche Kundmachung wurde in der Nummer 274 vom 27. November 1884 des „Czas“ verlautbart.

Die Detailbedingungen können eingesehen werden:

Bei jeder Corps-Intendanz, bei jedem Monturs-Depot, bei den Handels- und Gewerbe-Kammern der österreichisch-ungarischen Monarchie und endlich bei der 13. Abtheilung des Reichs-Kriegs-Ministeriums. (2885-1-2)

HOSZÓW i HOSZOWCZYK,

majętność w Sanockiem, $^3/_4$ mili od stacyi kolei żel. w Ustrzykach odległa, przestrzeni 718 morg., z których 312 lasu, 287 roli, 51 łąk i 68 pastwisk, jest do sprzedania. — Bliższych wiadomości mającym chęć kupna udzieli zarząd dóbr w Krysowicach poczta Mościska. (2913-1-6)

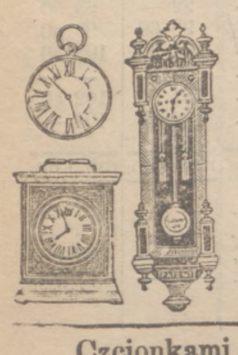
Sprzedaż młyna.

W miejscowości milę od Krakowa odległej, jest z wolnej ręki do sprzedania młyn wodny, oraz prawo wodne pod budowę drugiego młyna i około 80 morgów gruntu ornego.

Bliższych wiadomości zasięgnąć można każdego czasu w składzie sukien męskich p. *A. Bernackiego,* przy ulicy Sławkowskiej. (2887-1-5)

Kantorzysta

korespondujący dokladnie po polsku i władający językiem niemieckim, znajdzie natychmiast posadę. Własnoręcznie napisane oferty w języku niemieckim i polskim, należy adresować pod *A. B. 2246* do *Haasensteina & Voglera* w Budapeszcie. (2789)



Wypróbowane i za najlepsze uznane c. k. uprzyw. zegarki tylko u fabrykanta

W. Köllmera
w Wiedniu,

IX., Servitengasse 1.

Warsztat dla nowych zegarów i reparacyj. 3 lata rzetelnego poręczenia. Cenniki darmo. Zegarmistrzom 10% zniżki. Wiele uznań do łaskawego przejrzenia. (2506-14-60)

Prośba o pomoc!

Człowiek w sile wieku, obarczony dziećmi, który w roku 1863 walczył w obronie Ojczyzny, a następnie do niewoli wzięty przebył dłuższy czas na Syberyi, po przejściu rozmaitych kolei życia, po długiej i ciężkiej słabości powróciwszy obecnie do zdrowia, pragnie pracować o ile mu siły starczą, aby zarobić na utrzymanie dzieci. Odzywa się zatem do zacnych Obywateli wiejskich i miejskich z gorącą prośbą o łaskawe wyjednanie mu jakiejkolwiek posady choćby za małą zapłatą lub za wikt i mieszkanie. Może się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami. Ponieważ jest bez utrzymania, przeto błaga o pośpiech w tym względzie, gdyż dwa razy ten daje, kto szybko daje! — Adres: **Władysław Leliwa Kopystyński w Leżajsku.**

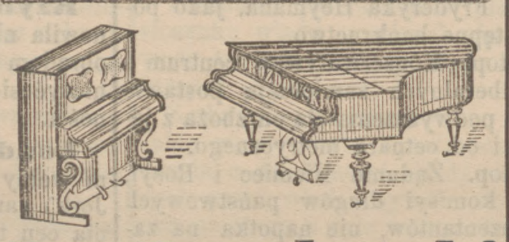
Dzieła A. Barthelsa:

Tydzień poleski, ustęp z życia myśliwskiego. Cena 40 c. — „To nie jest szczęściem“, śpiew z tow. fortep. Cena 50 c. — Drugi zbiór piosnek z tow. fortep. (13 numerów). Cena 4 złr. — „Obrona Walca“, śpiew z tow. fortep. Cena 60 c. — „Czy żonaty, czy ma dzieci“, śpiew z tow. fortep. Cena 35 c. — „Każdy wiek ma piękność swoją“, śpiew z tow. fortep. Cena 35 c. — „Pyk, pyk, pyk“, śpiew z tow. fortepianu. Cena 50 c. (2841-2-3)

Są do nabycia w Księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie.

Oświadczam interesowanym, że od 1go grud. b. r. będę stale mieszkał w Cieklinie poczta Dębowiec i tamże wszystkie listy adresować proszę. (2867-3-3)

Zygmunt Wilkoszewski z Raby wyżniej.



Jan Drozdowski

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 18.

SKŁAD FORTEPIANÓW I PIANIN

zaopatrzony w wybór nowych i używanych instrumentów z różnych fabryk, oraz

WYPOŻYCZALNIA.

Używane fortepiana przyjmują się w zamian. (2808-2-3)

Mam zaszczyt donieść Szan. moim gościom, że Józef Jarmuntowski, były mój pobiegacz, nie jest już w moim magazynie, a ponieważ mnie dochodzą wieści, że tenże się mieni być moim przykrawaczem, przeto oświadczam, iż on nigdy u mnie krojem się nie zajmował.

Józef Lipczyński, krawiec. (2879-2-3)



Syrop Dr Zed

KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 I 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego. (2763-2-)

MENTHIN

NAJLEPSZY ŚRODEK

na żołądek, krew, głowę,	przeciw wszelkim dolegliwościom, biegunce, nudnościom, bólom żołądka, bólom zębów itd.	na usta, zęby, skórę.

Jako wyborny środek żołądkowy uśmierzający kurcz,

jako tynktura do zębów i woda do ust,

jako środek toaletowy,

jako orzeźwiający napój. (2686-3-10)

Cena flaszki 50 ct. Należy żądać wyraźnie Neusteina Menthin i dokładnie uważać, ażeby każda flaszka miała mój znak ochronny.

Główny skład dla Austryi-Węgier:

w Wiedniu, apteka „zum heil. Leopold“, Stadt, Ecke der Spiegel- und Plankengasse

Skład w **KRAKOWIE** u aptek. pp. Redyka, Wiszniewskiego, Sobierajskiego i Stockmara.

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie urządziła (2756-5-6)

wypożyczalnię nut muzycznych

i takową względem Prześwietnej Publiczności poleca.

Hotel Angielski
JULIANA FUCHSA

w Częstochowie,

wprost ogrodu kolei żelaznej,

jedyny pierwszorzędny w mieście, składający się **z kilkudziesięciu pojedynczych i familijnych numerów, z eleganckiem umeblowaniem, dzwonkami elektrycznemi,** natychmiastową usługą, posiadający na miejscu **parowe kąpiele, wanny i prysznice,** dobrą **restauracyę z winami** ze starych piwnic handlu egzystującego od 1845 roku właściciela hotelu, oraz wozownie i stajnie. (2890-1-3)

Konie dla dyspozycyi gości na zawołanie.

Służba na wszystkich pociągach dziennych i nocnych.

Ceny umiarkowane.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY

KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stęmpel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

W Krakowie w trzech aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2497-30-)

THE

Continental Bodega Company,

GŁÓWNA SIEDZIBA W BRUKSELI,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że jej szczególności: **prawdziwe hiszpańskie i portugalskie wina, francuskie koniaki i szampany, angielskie spirytuoza,** tudzież **najlepsza herbata z Wschodnich Indyj,** są do nabycia u pana

Fr. Lenerta w Krakowie.

Continental Bodega Company ręczy za czystość i prawdziwość wszystkich swych towarów i zwraca uwagę Szanownej Publiczności i pp. lekarzy szczególniej na swe **lecznicze wina Malaga, Port i Madeira,** które na **wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku** odznaczone zostały **złotym medalem.** (2783-3-10)

Dla chorych na piersi i płuca

Dr. med. Faykissa

Spiski ekstrakt z ziół karpackich

1 flakon z instrukcyą użycia 75 cnt.

Cukierki 1 pudełko 35 cnt. ***Herbata*** 1 paczka 50 cnt., mała 25 cnt.

Od lat dziesięciu z wielkiem powodzeniem używana na kaszel, chrypkę, nieżyt, koklusz, zaziębienia, duszność, ciężkość oddechu, kłucia w boku, nieżyt oskrzelowy, zapalenie płuc i t. p. Dostać można prawdziwe u fabrykanta **Józefa Faykiss** w Temeswarze; **w Krakowie główny skład u aptekarzy A. Siedleckiego i Dylskiego; w N. Sączu** u **Kosterkiewicza spadkob.;** we **Lwowie skład główny** u **Zygmunta Ruckera** i u aptekarza **Piepesa.** (2825-3-10)

PIANINO

W Krems 1884 złoty medal.

Skład fabrycz. i zakład wypożyczania fortepianów i harmonij pod firmą

Rud. W. Kurka

w Wiedniu, I, Elisabethstrasse 3

Zastępstwo **fortepianów Apollo** (z Drezna). — 5 lat poręczenia. — Wykonanie punktualne, warunki przystępne, ceny mierne. — Pisma uznania najdostojniejszych osób i słynnych kompozytorów muzykalnych. (2432-8-12)

Przegrane fortepiany po taniej cenie. — Odprzedającym zniżka.

Nowe fortepiany od 360 złr. wzwyż. — Wynajęcie fortepianu od 6 złr. miesięcznie wzwyż.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné* (2502-19-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine“. Dostać można w ***Krakowie*** w cukierniach pp. Rehmana i Hendricha, Knowiakowskiego, Mauricio; w handlach Hawełki, Fuchsa, Miki i Sp.

Dystylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ

(Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się w Krakowie w trzech aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i Wiszniewskiego.

Nakładem K. BARTOSZEWICZA WYSZEDŁ

„ANANAS“

kalendarz humorystyczny illustr.

męzki, damski, cywilny i wojskowy,

na rok chudopacholski

1885

wydany przez c. k. Dyrekcyę humoru w Krakowie itd. itd. itd.

Część I. zawiera: Święta rzym.-kat. i ruskie, Imiona słowiańskie, Kalendarz żydowski, Tabelkę wschodu i zachodu słońca, Wykaz ciągnień losów, Tabelę stęmplową, Ruch kolei, Przysłowia, Rady gospodarskie i Przepowiednie pogody na każdy miesiąc, Poradnik lekarski, Zmiany księżyca i t. d.

Część II. zawiera: Wezwanie, wiersz księdza **J. Baki.** Kronikę pośmiertną roku 1884 przez **K. Bartoszewicza.** Oryginalną nieznaną komedyę **Michała Bałuckiego.** Pięć nowych piosenek **Artura Barthelsa.** Nowelle: **Mieczysława Frenkla, Józefa z nad Drwęcy, Kleofasa Iksa.** Wiersze humorystyczne **K. Bartoszewicza.** Oświadczenie miłosne **Szymka.** Anekdoty. Najnowszy sennik egipski.

Kalendarz ozdabia **dwanaście humorystycznych illustracyj,** wykonanych sposobem autograficznym.

Cena kalendarza 60 cent., z przesyłką 70 cent.

Skład główny w Księgarni *K. Bartoszewicza* w Krakowie (ulica Sławkowska, hotel Saski). (2812-2-3)

Poszukuję uzdolnionego do zastępstwa (2868-2-3)

kandydata notaryalnego.

N. Więckowski, notaryusz w Tarnowie.

NOWY WYNALAZEK

PARFia IXORA
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37.

(2605-23-)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2679-295)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13 — 14.

Dr. Żelazowski

mieszka obecnie przy ulicy Brackiej pod Nr. 6, I. piętro. (2865-2-3)
Ordynuje od godz. 3—4 popoł.

WIELKI WYBÓR

pierników

ozdobnych, tak zwanych **Mikołajków,** we fabryce pierników **K. Molęckiego** przy ulicy Brackiej pod Nr. 5 w Krakowie, istniejącej od przeszło 29 lat. (2872-3-6)

MIESZKANIE

składające się z 9 pokoi, stajni, wozowni, ogrodu i t. p., jest zaraz do wynajęcia przy ulicy Kopernika Nr. 23, obok ogrodu Botanicznego. (2864-2-3)

Cierpiącym na płuca

suchotnikom i t. p. podany będzie bezpłatnie doskonały środek leczniczy. Na zapytania odpowiada chętnie (2516-7-10)

Teodor Rössner w Lipsku, Reichstrasse Nr. 3.

FABRYKA SERÓW DESEROWYCH
w Kańczudze

wyrobu

ALOJZEGO HAMPLA

poleca po nader przystępnych cenach następujące gatunki sera:

Imperial (w cegiełkach), Fromage de Brie, Neufchatelski, Ser alpejski, Ser winny, à la Hagenberger, Eidamski, Camembert, Romadour, Limburski Nr. 1, Limburski Nr. 2, tudzież Ser szwajcarski

w kręgach i na pojedyncze kila.

Łaskawe zamówienia załatwia spiesznie za zaliczką pocztową i opłatnie. Na żądanie rozsyła cenniki również opłatnie. (2878-2-3)

Atzgersdorfska

cesarska kasza perłowa

w pudełkach po 500 gramów, uznana jako najlepszy i najdelikatniejszy wyrób.

K. k. priv. Rollgerste-Fabrik u. Erbsenschälerei, **Brüder Hirschfeld & Co. Wien.** (2507-5-12)



Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego. (2767-2)

Ces. król. uprzyw.

GALIC. AKCYJNY
BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu

$4\frac{1}{2}$ „ „ „60 „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (2731-122-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).